

Ceny prenumeraty:

wa Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numery pojedyncze we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAJ
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nałogi niewoli
i romantyzmu.

—□—

Wielkoma z okładem niewola, w której żył naród polski, nie mogła nie wywołać niemych skutków w jego psychice i charakterze.

Gdy wręcz odzyskaliśmy wolność musieliśmy cały olbrzymi gmach nowoczesnej państwowości budować od podstaw. Tradycja władania sobą była przerwana, a tradycje nowożytnego państwa, takiego, jakie wytworzył wiek XIX., nie mieliśmy wcale. W zakresie administracji, wojskowości, skarbowości, oświaty trzeba było stwarzać całość z niczego, albo z różnorodnych i nie przystających do siebie szczątków pozostałych po zaborcach. W pracy tej musieliśmy popełniać błędy, bo były one wynikiem spustoszeń, jakie niewola wyrządziła w obrębie intelektualno-praktycznych sił narodu.

Lecz braki w umysłowości można stosunkowo szybko usunąć nauką i doświadczeniem. Gorsze są defekty etyczne, wady charakteru, bo te dają się wyteplić tylko przez długie pedagogiczne oddziaływanie, które zmienić musi całą psychikę i sposób jej reagowania na bodźce zewnętrzne.

Jednym z najprzykrzejszych nałogów, jakie nam w tym zakresie przekazała niewola, jest niewiara w własne siły i w własną zdolność rządzenia sobą. Przez długi szereg lat wojni byliśmy od kłopotów państwowych, bo nad nami siedział zaborca, który spełniał za nas wszystkie funkcje państwowe, pozostawiając nam tylko narzekanie i cierpienie, a od czasu do czasu wybuchy protestu w formie powstań. Stan ten nważyliśmy za zły, anormalny, ale przywykliśmy do niego. Przywykliśmy, że za nas rządzą i myślą inni, ustanowiony przez konieczność dziejową kurator niewłasnowolnego narodu, a fakt ten łącznie z refleksjami na temat upadku dawnej Rzeczypospolitej wytworzył w nas przekonanie, że wogóle rządzić sobą nie potrafimy. Oczywiście zaborca w interesie własnym wszelkimi sposobami pogląd ten w nas utrzymywał.

Gdy odzyskaliśmy własne państwo, nie pozbyliśmy się tego zgubnego nałogu psychicznego. Już to z nas od początku z najwyższą niewiarą i sceptycyzmem spoglądało na niestęchanie trudną pracę budowania nowego państwa! I to już wtedy, gdy było jeszcze dobrze, gdy przyszłość rysowała się optymistycznie. A teraz, gdy znaleźliśmy się w groźnej sytuacji gospodarczo-finansowej, niewiara ta przybrała rozmiar samobójczej manii. Doszliśmy do tego, że ci sceptycy zaczynają tęsknić za obcą kuracją, że szerzą karygodny defetyzm, twierdząc, że sami nie damy sobie rady. Narazie mówi się tylko o kurateli ekonomicznej, ale od niej jeden tylko bardzo niewielki krok prowadzi do kurateli politycznej. Tak myśleć mogą tylko ci, którzy byli niewolnikami i w duszy nigdy nimi być nie przestali. Człowiek wyrosły w tradycjach wolności woli zmieść najcięższe wyrzeczenia i przykrości osobiste, aniżeli zrezygnować z wolności.

Inny niemyślnie zgubny nałóg psychiczny dostał się nam w spadku po ro-

mantyzmie, po tym wspaniałym prądzie, któremu zawdzięczamy, że poezja nasza stała się w rzedzie największych literatur świata. Lecz poezja stosowana w życiu, zawsze to życie psuje i wypacza. Zła jest jeżeli człowiek kieruje się w życiu poezją, gorzej jeżeli to czyni cały naród. Mickiewiczowskie „czterdzieści i cztery” na zawsze będzie miało swoją olbrzymią wartość, jako szczytowe napięcie metafizycznej siły twórczej, jako najwyższy wyraz indywidualnej miłości ojczyzny. Lecz kto w życiu kieruje się zasadą, wyprowadzoną w symbolu „czterdzieści i cztery”, ten jest wrogiem narodu i gotuje mu zgubę.

Naród nie może żyć wyczekiwaniem cudu i tęsknem wyglądaniem człowieka opatrnościowego. Życie narodu jest nieustannym ciągiem wytrwałej

pracy wszystkich jego członków i dla tego nie wolno nikomu zaspać się w gnuśnym lenistwie, jakim jest wiara w pojawienie się człowieka mocnego, wybawcy, dyktatora.

Tęsknota za takim człowiekiem jest tak samo, jak pragnienie obcej kurateli dowodem apatii i niemocy ducha. Jest to niemrawa, małoduszna chęć uwolnienia się od obowiązków i zrzucenia z siebie odpowiedzialności za własne losy.

Dzisiejszemu Polakowi nie wolno ani tęsknić ani marzyć, ani czekać na genialnego rodaka czy na bezwzględnie go cudzoziemca. Ma zacisnąć zęby i pracować bez wytchnienia — każdy na swej placówce — dla dobra ogólnego, a gdy tak czynić będzie, zbędnym stanie się i dyktator i obcy kurator.

J. Ł.

Szybkie tempo prac sanacyjnych
Rządu i Sejmu.

[Telefonem od naszego korespondenta]

Warszawa, 17. grudnia. (zo). Wczoraj cały czwartek obradował Sejm. W perspektywie faktów widzi się, co znaczy większość rządowa. W poniedziałek rząd wniósł szereg przedłożeń, we wtorek uchwaliła je komisja, a w czwartek Sejm uchwalił przewidziany budżetowy w drugim czytaniu ustawy o środkach zapewniających równowagę budżetową, o walce z drożyzną i pożyczce dolarowej we wszystkich trzech czytaniach. Należy to zapisać na poważne dobro Sejmu, iż tak na ręce rządowi w jego akcji sanacyjnej. — Rezultaty te zaczynają już być widoczne. Kurs dolara w dalszym ciągu kształtuje się zniżkowo. Na rynku dewizowym panowała w ciągu czwartku zupełna dezorientacja. O ile onegdaj kurs dolara doszedł ponad 11, a później spadł do 10.50 za dolara to w czasie czwartku kurs ten spadł do 9 i pół przy dużej podaży i bardzo małym popycie.

Nie wątpliwie oddziaływały tu także i dalsze wiadomości o znacznym poprawieniu się naszego bilansu handlowego. Rząd w dalszym ciągu silnie dąży do wykonania swych zamierzeń. Dowo-

dzą tego konferencje oszczędnościowe prowadzone pod przewodnictwem p. Moskalewskiego. Na wczorajszej konferencji ustalono metodę działania, jaka będzie zastosowana obecnie przy dokonywaniu redukcji i w poszczególnych urzędach. Równocześnie ustalono zasadę oszczędności reformy budżetu, jaka powinna być zastosowana w terytorjalnych związkach komunalnych.

W Sejmie dyskusja po referacie pos. Rymara nie obfitowała w ciekawsze momenty. Bardzo długą a zupełnie nie interesującą przemówienie wygłosił poseł Sanojca. Opozycyjnie przemawiali mniejszości słowiańskie. Ciekawie przemawiał pos. Prager, który podkreślił konieczność nawiązania rokowań handlowych i zawarcia traktatów z Rosją i Niemcami, domagał się zmiany dyrekcji Banku Polskiego i ustąpienia Karpińskiego.

P. Stroński uzasadnia stanowisko swego klubu i odczytał deklarację tego klubu. W głosowaniu żądzi usunęli się zupełnie ze sali. Przeciwko głosowało Wyzwolenie, Związek chłopski i mniejszości słowiańskie. Niemcy nie brali udziału w głosowaniu.

Prawne zastępstwo kościoła
przez państwo zniesione.

[Telefonem od naszego korespondenta]

Warszawa, 17 grudnia. (zo) Konstytucja Rzeczypospolitej proklamuje w art. 113 do 115 zasadę wolności kościoła i wyznania, którym należy prawo samoistnego zarządzania wszystkimi urządzeniami i swoboda wewnętrznych rządzeń. Z chwilą wejścia w życie konstytucji, odpadł dotychczasowy nadzór państwowy nad działalnością kościoła i wyznań. Jednym z wyników tego systemu było odjęcie kościołowi prawa samodzielnego występowania przed sądami i imwium instytucjami państwowymi i powierzenie właściwym organom państwa funkcji za-

stępowania prawnego kościoła.

Organem tym była po odbudowaniu Państwa Polskiego Prokuratura generalna. Z upadkiem tego systemu powinno też było upaść zastępstwo prawne kościoła przez Państwo. Wobec tego Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie uchylające ciążący na Prokuraturze obowiązek prawnego zastępowania kościoła katolickiego i innych kościołów i wyznań religijnych oraz instytucji kościelnych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1926 roku.

Z DNIA.

BANK POLSKI NIE KUPUJE
WALUT ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (G) Dziś od samego rana w Banku Polskim okienka, przy których przyjmowano obce waluty były zamknięte. Wywołało to wielką konsternację wśród walutiarzy i odbiło się na kursie dolara.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH WOBEC OSZCZĘDNOŚCI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (G) „Echo Warszawskie” podaje:

Obiegają pogłoski, że ministerstwo spraw wojskowych nie ukończyło jeszcze prac przygotowawczych do redukcji czasu służby i podobno wydział tych prac są uzależnione od rocznego preliminarza budżetowego oraz przebiegu dyskusji w sejmowej komisji wojskowej. W każdym razie ministerstwo spraw wojskowych przeciwstawia się projektowi jednorocznej służby wojskowej i prawdopodobnie zaproponuje półtoraroczną.

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G). Dziś przed południem w gmachu ministerstwa rolnictwa rozpoczęły się obrady państwowej Rady Rolniczej. Na sali obrad zebrało się prawie 100 osób, przedstawicieli nauk rolniczych, organizacji rolniczych i władz.

Zebrań zagał min. rolnictwa p. Kiernik, który w dłuższym przemówieniu omówił obecną sytuację w rolnictwie, wyjaśniając jednocześnie, że państwowa Rada Rolnicza jest instytucją doradczą i opiniotwórczą. Przyczynę dzisiejszego kryzysu rolniczego pan minister widzi w wielkiej dysproporcji pomiędzy światowymi cenami produktów rolniczych i przemysłowych i w braku kredytu długoterminowego. P. minister zapowiedział, że w niedługim czasie złoży swój program w Sejmie i przedstawi środki naprawy.

Następnie wygłoszono szereg referatów. Jutro obradować będą komisje Rady. Obrady potrwać dwa dni.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA
ZWALNIA 7000 ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). Widzevska manufaktura w Łodzi ma zamiar w przeciągu dwóch najbliższych tygodni wypowiedzieć pracę wszystkim swym robotnikom w ilości 7000 osób. W związku z tem odbyły się narady przedstawicieli związków robotniczych, na których postanowiono urządzić w dniu dzisiejszym demonstracje uliczne.

O OŻYWIENIE STOSUNKÓW HAN-
DLOWYCH POLSKO-ROSYJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. grudnia. (zo). Minister przemysłu i handlu p. Osiecki odbył wczoraj konferencję z posłem socjalistycznym p. Wojkowem. W rozmowie poruszane były kwestie stosunków handlowych polsko - sowieckich, trudności, na które natrafi obustronna wymiana, jak również środki mające się przyczynić do ożywienia stosunków handlowych polsko - rosyjskich.

KOCH ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA RZĄDU.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT.). Koch udał się do prezydenta Rzeszy celem złożyć mu sprawę co do rokowań w sprawie utworzenia gabinetu i stwierdził, że nie może utworzyć wielkiej koalicji. Następnie Koch złożył swą misję prezydentowi Rzeszy, który wyraził mu podziękowanie za poniesione wysiłki i podkreślił, że aczkolwiek jego usiłowania nie doprowadziły do wyniku, wyjaśniły jednak sytuację polityczną.

KONFERENCJA KRÓLA RIZA KAHNA Z POSŁEM SOWIECKIM.

London, 17 grudnia (AW.). Do uroczystości intronizacji nowy król perski Riza Kahn przyjął najpierw posła sowieckiego, a potem dopiero resztę korpusu dyplomatycznego. Fakt ten wywołał ogólne wrażenie w świecie politycznym.

PRASA FRANCUSKA OSTRZEGA TURCJĘ.

Paryż, 17 grudnia (AW.). W związku z decyzją R. L. Narodów w sprawie Mossulu prasa francuska wyraża przekonanie, że rząd turecki wie o tem dobrze, iż przeprowadzenie zmian w stanie obecnym, drogą gwałtu nie byłoby łatwo. Na poparcie Rosji nie można liczyć, Sowiety bowiem mają inne troski na głowie, głównie gospodarczej natury i starają się właśnie o skorygowanie swych dotychczasowych stosunków z Europą Zach., czego dowodem pobyt Człecierina w Paryżu. Turcja może być przekonana, że w razie napadu na Mossul nastąpi blokada Anatolii i zajęcie Konstantynopola. Istnieje również obawa ponownego wybuchu powstania w Kurdystanie a przede wszystkim bankructwa, od którego nie uratuje Turcji nawet pomoc amerykańskich królów naftowych.

50 CYTRYN W KAMIZELCE 9955
nosić będzie ten, kto kupi pakiet naturalnego ekstraktu cytrynowego AGRUMINA (nie surogat, nieszkodliwy) zastępującego w zupełności świeżą cytrynę. Tanie, zdrowe, smaczne, praktyczne! Gen. Rep. „TYTANY” Łódź, Rzeźnicka 6.

ZESRODKOWANIE TWÓRCZO- SCI NAUKOWEJ.

Warszawa, 17 grudnia (PAT.). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej, po referacie senatora Kałnowskiego w sprawie zesrodkowania twórczości naukowej, przyjęto następującą rezolucję:

1. Senat zwraca rząd, aby w granicach, nawet zmniejszonego budżetu Minist. W. R. i O. P. nie zmniejszano wydatków na popieranie twórczości naukowej.

2. Senat zwraca uwagę rządu na konieczność skoordynowania przez Min. W. R. i O. P. w ten sposób, żeby przed skierowaniem były dokonywane w porozumieniu z ministerstwem oświaty. W końcu dokonano rozdziału referatów budżetowych na rok 1926. Najwyższą Izba Kontroli Państwa objął senator Szarski, ministerstwo przemysłu i handlu senator Bobrowski.

ARESztOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA POSŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia (G). Policja kryminalna wykryła dziś sprawców napadu w pociągu na senatora Deutshera. Sprawców było dwóch i obaj zostali aresztowani. Zbrodniarze skradzione futro ukryli u krawca.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA- NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KINO LEW

Dziś piątek 18 bm.

PREMIERA

niezwykle fascynujący dramat w 7 akt. rozgrywający się na tle wspaniałej przyrody okolic Alaski p. t.:

SROGI KOMENDANT MARTENS

(O PROGU SZUBIENICY)

W głównej roli znani artyści z „Demona morza” ALICE LAKE, BASTON GLAC, KENET HARLA. Bajeczne krajobrazy, czarodziejski świat mrozu i śniegu. 10504n

Nadto doskonała komedia p. t.:

„BARDZO PRZEPRASZAM”

W gł. roli sławni komicy: HENK I JACK

Dr. HERMAN RODZIŃSKI

am. generał brygady, lekarz

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go grudnia 1925 roku, przeżywszy lat 64.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 19-go grudnia 1925 roku o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby pl. Bernardyński l. 2 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Pomyślny kształtowanie się bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia (G). Bilans handlowy za listopad br. wykazuje dalszy wzrost wywozu przy utrzymaniu się przywozu na poprzednim poziomie.

Wywóz wyniósł w listopadzie same 154,505.000 zł., zaś przywóz 94,425.000 zł.

Faszyzm we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia (G) Od pewnego czasu nadchodzą coraz częstsze telegramy i listy od korespondentów pism polskich w Paryżu, donoszące o silnym wzmaganiu się ruchu faszystowskiego i obawach, jakie ten ruch wywołuje wśród zwolenników kartelu. — Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska” omawiając tę sprawę, zamieszcza następujące ciekawe informacje o tym ruchu, który przyjął nazwę faszystów.

Na czele stanęli częściowo ludzie, którzy opuścili obóz monarchistyczny, częściowo republikanie, niezadowoleni z istniejących stosunków i będący przeciwnikami parlamentaryzmu. Organem nowego ruchu jest pismo pod nagłówkiem „Le nouveau siecle”. kierownikiem tego pisma jest Georges Valois, redaktorem politycznym Jacques Arthus. Valois do niedawna jeden z czynnych członków obozu monarchistycznego, stanął na czele organizacji, która łączy w imię wspólnej walki z dotych-

czasowym ustrojem zarówno monarchistów jak i republikanów. Podstawą tej organizacji są byli członkowie wielkiej wojny, nazwani we Francji kombatanami. Celem jej zbudowanie silnego państwa przez stworzenie silnej władzy, nie opierającej się na wyborach i parlamencie. „Gazeta Poranna Warszawska”, porównując program przewodcy monarchistów Maureassa z programem Valois pisze:

Valois twierdzi, że trzeba skupić jak najwięcej obywateli pod hasłem antyparlamentaryzmu i syndykalizmu, usunąć parlament a wówczas będzie dość czasu do pomyślenia o ustroju politycznym Francji. Maurras ostrzega kraj przed naśladowaniem tego co się mogło udać gdzie indziej. Mussolini miał powodzenie tylko dlatego, że oparł się na koronie. Valois pragnie czynu, nawołuje do skupienia wszystkich niezadowolonych z tego co dzieje się obecnie, bez względu na to, jakie są ich własne zapatrywania.

Sowiety powiększają armję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia (G) Jak donoszą z Moskwy zakończone zostały obrady XIV. Kongresu komunistycznego. „Izwiestija” piszą, że końcowe obrady poświęcone były sprawozdaniu z pomocy, jakiej udzielają Sowiety komunistom w Polsce, Czechosłowacji i Niemczech. Następnie powzięto rezolucję: Z uwagi na wzrastający imperializm państw europejskich, powiększyć należy szeregi armji czerwonej.

Uchwałę o powiększeniu armji kongres przyjął jednomyślnie.

Warszawa, 17 grudnia (G) Jak donoszą z Moskwy, omawiając sprawę powiększenia armji czerwonej, prasa sowiecka twierdzi, że wzmocnienie armji jest potrzebne nie tylko dla wzmagającego się nieustannie powstania na Białorusi, lecz również i dla niesienia pomocy Turcji, gdyby doszło do zatar- gu w sprawie Mossulu.

Burzliwe otwarcie parlamentu czeskiego.

Praga, 17 grudnia (AW.). Zapowiedziane na godz. 11-tą otwarcie sesji parlamentu czeskosłowackiego opóźniło się o całą godzinę skutkiem trwających jeszcze pertraktacji stronnictw koalicyjnych. Przed pojawieniem się rządu na sali, z ław niemieckich oraz słowackich posłów odzywały się ironiczne głosy „Skradziono nam zapewnienie rządu”. Po ukazaniu nowego premiera Svehli na ławach opozycyjnych powstał hałas i krzyki. Demonstracje

te przemieniły się następnie w sceny jakich dotąd nie widziano jeszcze w tym parlamencie. Uderzanie w pulpity i ciągłe gwizdy nie pozwoliły Svehli przyjąć do głosu. Głównie komuniści używali wszelkich możliwych sposobów by nie pozwolić premierowi mówić dalej. Svehla zdołał wprawdzie odczytać deklarację rządową, ale nikt, nawet z najbliższej stojących nierozumiał z tego ani słowa. Hałas trwał do końca posiedzenia.

S E J M.

Prowizorium budżetowe uchwa- lone w drugim czytaniu.

Warszawa, 17 grudnia (PAT) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu przystąpiono do drugiego czytania projektu ustawy o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał roku 1926 i do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obe ustawy referował w imieniu komisji budżetowej poseł Rymar (ZLN). Przemówienie poda- jemy osobno. — Red.).

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. Sanojca (Wyzwolenie), potem przema- wiali posłowie: Miotła (Hr. Biał) i poseł Lubarski (kl. ukr.). Wszyscy ci mówcy wypowiedzieli się przeciw prowizorium, nie mając zaufania do rządu. Poseł Sanojca ostro krytykował zamierzenia rządu i domagał się waloryzacji podatków i pożyczek udzielonych przez państwo.

Posel Socha (Zw. Chł.) zapowiada wniosek o zmniejszenie prowizorium budżetowego do sumy 300 milionów złotych drogą zredukowania 30 proc. funkcjonariuszy państwowych, zwolnienia natychmiast z wojska szeregowców, pełniących służbę ordynansów i zredukowania środków lokomocji w urzędach państwowych i samorządowych.

Posel Stroński (CHN) zwraca uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza, bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu.

Pos. Piuta sprzeciwia się robieniu oszczędności na najuboższych, a w szczególności na inwalidach, oraz wdowach i sierotach po poległych.

Do ustawy o prowizorium budżetowym przyjęto poprawkę posła Czerwotyńskiego, zwiększającą wydatki MSW. o 15 milionów, inne wnioski odrzucono i ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu II serii premiiowej pożyczki dolarowej. Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 proc., a nadto obligacje będą mogły być wymieniane za obligacje S. I.

Przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, przy- czym odrzucono wszystkie wnioski skreślające lub zmieniające tekst ustawy. W związku z tem przyjęto rezolucję posła Sommersteina w sprawie do stosowania aresztu prewencyjnego do nieodzownych potrzeb śledztwa, jak również przyjęto rezolucję posła Michalskiego w sprawie zredukowania do datkowych wynagrodzeń pracowników kolejowych.

Z kolei przystąpiła Izba do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Referant pos. Zaremba podniósł, że spadek złotego i podniesienie się cen odbije się przede wszystkim na warstwach pracujących i państwie. Ludność wiejska jest w tych stosunkach tak samo zainteresowana i powinna również domagać się realnej walki z drożyzną. Ustawa ta — zdaniem referenta — przez warstwy pracujące powitana zostanie jako narzędzie, które w rękach rządu da poważne wyniki jako zapowiedź, że przeciw wywyższaniu interesów jednostki nad interes państwa będzie wytoczona walka.

Izba w drugim i trzecim czytaniu przyjęła całą ustawę, odrzucając poprawki.

Zabrał następnie w sprawie osobistej głos minister Zdziechowski i stwierdził, że zarzuty stawiane mu przez posła Sanojcę, jakoby dzięki protekcji ministra, Zamoyski otrzymał dwa i pół miliona złotych pożyczki i jakoby minister korzystał w PKO. z kredytu w wysokości jednego miliona złotych, są nieprawdziwe.

Izba przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o prawie autorskim.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godzinie trzeciej po południu.

O fundusze dla Tymcz. Wydziału Samorządowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (zo.) Minister skarbu Zdzichowski wniósł w czwartek do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych.

Pierwsza sprawa, która projekt obejmuje, wprowadza państwowy podatek wyrównawczy na rzecz gmin wiejskich. Praktyka wykazała, że zrównoważenie dochodów gminnych wiejskich stało się nieodzowne ze względu ciążące na gminach obowiązki w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej. Wprowadzenie wyrównawczego podatku na rzecz gmin wiejskich jest niezbędne z tego powodu, aby znaleźć nowe środki na zwiększone zadania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Stan rzeczy, który stwarza nowela, jest dla gmin wiejskich o tyle wygodniejszy, że będą one mogły pobierać podatek wyrównawczy już w początku roku budżetowego i we właściwym czasie zaspokoić swe potrzeby, podczas gdy dawniej podatek zbyt późno otrzymywały. Projekt wprowadza dalsze zmiany w podziale wydatku do podatku obrotowego i do ceny spirytusu.

Magistraty Lwowa i Krakowa są jedynymi w Polsce, które mają bardzo obszerny zakres działania, gdyż są równocześnie władzami politycznymi pierwszej instancji. Ten zakres działania obciąża ich budżet. Stosunki te mogą się zmienić dopiero po wydaniu ustawy o samorządzie gmin wiejskich. Aż do tego czasu magistraty Lwowa i Krakowa mają pobierać podatek spożywczy liniowy, który daje im znaczne dochody. Podatek ten obejmuje we Lwowie 50 pozycji, a między innymi takie, jak chleb, ser, masło. Projekt ustawy przewiduje pobieranie podatku w obydwu miastach według taryfy obowiązującej w Krakowie, która obejmuje tylko 13 artykułów i nie dotyczy najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby, dwożonych ze wsi.

W celu zapewnienia większych środków Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie, projekt wprowadza na rzecz gmin wiejskich b. dzielnic austriackiej podatek wyrównawczy, przyznaje im taki sam udział w dodatku do podatku gruntowego, jaki posiadają gminy w innych dzielnicach, a dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeznacza 30 proc. zamiast 10 proc. Taki sam udział procentowy tj. 30 proc. zapewni projekt Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w innych dodatkach do podatku.

POGODA NA PIATEK.

Warszawa. 17 grudnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 grudnia: Przeważnie pochmurno, przelotne opady śnieżne, wzrost temperatury na pół nocy i zachodzie, mroźno w dalszym ciągu na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, w górach wiatr halny.

ZAMORDOWANIE ANGIELSKIEGO AGENTA W ROSJI.

Londyn. 17 grudnia. (AW.). Kapitan Reilly, angielski agent tajny w Rosji zamordowany został przez członków Cze-ki.

NOWY PREZYDENT SZWAJCARJI.

Genewa. 17 grudnia. (PAT.). Ogólne zgromadzenie związkowe obradło radcę Hadberlina na prezydenta Związku a radcę związkowego Motte na wiceprezydenta. Inni członkowie Rady zostali zatwierdzeni na swych stanowiskach.

NA GWIAZDKĘ DLA MŁODZIEŻY

najodpowiedniejszym podarkiem jest książka
PROF. RUDOLFA WACKA

„ROWEREM PO EUROPIE”

200 STRON DRUKU. 100 ILUSTRACJI.

CENA ZŁ. 3.50 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

Wysyłka za zaliczką lub za nadesłaniem z góry powyższej kwoty. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15.

Wkrótce największa sensacja sezonu
w Kinie „LEW”

10476n

„SROGI KOMENDANT MARTEUS”

Mowa p. Rymara w Sejmie uzasadniająca budżet na I. kwartał 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 grudnia. (zo.) Na posiedzeniu Sejmu pos. Rymar referował projekt budżetu na pierwszy kwartał 1926 i ustawy o środkach zabezpieczających równowagę budżetową.

NA JAKIE DOCHODY RZĄD LICZY W I. KWARTALE 1926.

Omawiając szczegółowo projekt budżetu, który jak wiadomo zamyka się cyfrą 406 milionów w wydatkach, przedstawił p. Rymar do pozycji dochodowych. Rząd przedłożył komisji budżetowej swoje obliczenia, z których wynika, że wpływy normalne można liczyć na sumę 118,415,000 zł. miesięcznie, co na kwartał da 356,145,000 zł. Na sumę tę mają się złożyć daniny publiczne i monopole państwowe w sumie 300,039,000 zł., wszystkie inne dochody dadzą resztę. W daninach publicznych mamy następujące dochody: podatki bezpośrednie dadzą, 88,760,000, podatki pośrednie 25,414,000, — cło 48,000,000, opłaty stemplowe 30,000,000 podatek majątkowy 15,000,000, monopole 92,865,000.

Rząd opiera swoje wnioski na przeciętnych wpływach z roku 1925, oczekując, że wpływy znacznie się nie zmniejszą i że suma jest na ogół realna. Z dochodów na rok 1925 odliczyć należy dochody nadzwyczajne jak bilon, likwidacja PKKP. i inne, których w roku 1926 już nie będzie. Widać z tego wykazu, że sumy preliminowane przez rząd obliczono z optymizmem, ale nawet gdyby wpływy preliminowane powiększyły się o 10 proc., to i tak braknie nam jeszcze do zwaniania końca z końcem około 60,000,000 zł. P. minister ma nadzieję, że kwotę tę osiągnie z wpływów zaległości podatkowych. Zaległości te wynoszą 500,000,000 zł. z czego na podatek majątkowy, na który na ogół liczyć nie można przypada 200,000,000 zł. z reszty sumy przeszło 250,000,000 zł. rozłożono przeważnie płatnikom na najbliższe miesiące.

KONIECZNOŚĆ OSPANOWANIA SPADKU ZŁOTEGO I ZWYŻKI CEN.

Obliczenia te będą na ogół zgodne z prawdą, jeżeli Bank Polski i rząd zdolają opanować spadek kursu złotego. W ścisłym związku z kursem złotego pozostają ceny towarów. Ceny te odbijają się niechybnie nie tylko na budżecie pracowników państwowych, którzy mogą wytrzymać zwykle tylko do pewnych granic, ale także na budżecie państwa i przedsiębiorstw państwowych. Ceny dostaw dla Państwa, kolei, wojska, robót publicznych wzrastają. Spadek kursu złotego może zrujnować monopol tytoniowy, który czyni zakupy za granicą, i ma obowiązek płaćenia w obcych walutach za otrzymane towary. Z zestawień do-

starczonych przez główny urząd statystyczny wynika, że stan tych kosztów utrzymania wynosił w Warszawie w lipcu 155'6, w listopadzie 156'8, w grudniu 166'9. Liczyć się trzeba z dalszymi szybkimi skokami w górę. Skoki drożyzniane za każdą cenę muszą być opanowane, inaczej nie uchwalimy tych ustaw, które mamy przed sobą. Dalsza zwyżka cen przemieni ustawy w beżwartościowy świstek papieru. Walka z rosnącymi cenami za spadkiem kursu złotego to pierwszy cel rządu i społeczeństwa. Jeśli rząd koalicyjny tego zadania nie spełni pędzie, kraj zaś utonie w rozstroju i upadku ducha. Uchwalając ustawę dajemy rządowi broń do walki w ręce.

OSZCZĘDNOŚCI NA POBORACH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW.

Przystępując do omówienia drugiej ustawy o zapewnieniu środków równowagi budżetowej z góry stwierdzić muszę, że spełniam wbrew memu wewnętrzne przekonanie nałożony mi obowiązek. Osobiście mam bardzo poważne zastrzeżenia co do całego szeregu punktów w ustawie. Wyznaję zasadę, iż administracja w kraju tylko wtedy spełnia swoje zadanie, jeżeli jest nie liczna, kwalifikowana i dobrze płatna. My zaś mamy w Polsce administrację bardzo rozbudowaną, personalnie mało kwalifikowaną, a dziś los jego materialny i tak nie świetny mamy pogorszyć, a na znaczne pogorszenie jego losu wpłynie nie tylko owe 4 do 6 proc. obniżki poborów ale drożyzna. Razem to wszystko da nam pobory urzędników i nauczycieli w porównaniu z latem 1925 roku mniejsze o 20 proc. do 25 proc. Jeśli jednak mimo tego obrazu nadchodzącej niedzy rząd koalicyjny i komisja budżetowa proponują przyjęcie tych zniżek, to powoduje nimi przekonanie, że innego wyjścia absolutnie nie ma. Niezrównoważony budżet to dalszy spadek złotego, podwyżka cen, dewaluacja poborów na najbliższe miesiące, jednym słowem bankructwo państwa i niedza pracowników państwowych na długie miesiące. Lepiej zdecydować się świadomie na niedolę przez kwartał zanim rząd obdarzony zaufaniem i pełnomocnictwami skutecznie zastosuje środki.

INNE OSZCZĘDNOŚCI.

Dalsze środki — to zmniejszenie wydatków wojskowych, odłożenie inwestycji, ograniczenie wydatków rzeczowych i administracyjnych, reforma zleceń administracji, ulepszona kontrola państwowa, wreszcie bardzo znaczna redukcja osobowa. Wszystkie te środki rząd ma wprowadzić w najbliższym czasie i rezultaty ich powinny już być widoczne na wiosnę.

NASZA ADMINISTRACJA W ŚWIETLE CYFR.

Administracja nasza jest rozbudowana

przy obliczaniu, ile rząd zaoszczędzi na obniżeniu poborów urzędników, otrzymaliśmy ciekawe cyfry. Jaka jest ilość pracowników państwowych i jak z tych ofiar zysk dla skarbu, daje obraz następujący:

Zacznijmy od pracowników kolejowych. Tabela wykazuje 174,288 pracowników kolejowych. W tej liczbie mamy w pierwszej kategorii 8 klas tych, którzy mają dać 6 proc. zniżki z swoich poborów 10,874 prac., pobier. miesięcznie 4,000,000 zł., trzy dalsze grupy 9, 10, 11, liczą razem 62,500 pracowników i pobierają miesięcznie 14,500,000 zł. Ci dać mają zniżkę 5 proc. Grupy 12, 13 i 14 liczą razem 83,000 pracowników, pobierających 15,000,000 zł. miesięcznie, dają zniżkę 4 i pół proc. Wreszcie grupa 15 i 16, liczące razem 17,500, pobierających miesięcznie dwa i pół mil. uwolnione są od zniżki. Razem oszczędności na pracownikach kolejowych dadzą nam 1,700,000 zł. Wśród reszty cywilnych i wojskowych pracowników mamy w pierwszej kategorii, obejmującej 8 klas, 62,000 pracowników, pobierających 22,000,000 miesięcznie i ci oddadzą 6 proc. swoich poborów. Grupy 9, 10 i 11, obejmujące 109,000, pobierających 23 mil., dadzą zniżkę 5 proc. Grupy 12, 13 i 14, obejmujące 75,000 pracowników, biorących 12,000,000 miesięcznie, a zniżka ich wynosi 4 i pół proc. Grupy 15 i 16, liczące 21 mil. pracowników, przeważnie wojskowych, pobierają trzy miliony zł. i są wolne od zniżki. Oszczędności na tych wszystkich pracownikach wyniosą 3,000,000 zł.

Wynika z tych cyfr, że na kolejach mamy 174,287, innych zaś pracowników państwowych 266,805. Szeregowych w wojsku i inwalidów 90,237, wdów po wojskowych 25,398, sierót po inwalidach 79,946, rodziców zabitych na wojnie 11,420, emerytów cywilnych i ich rodzin 19,237, dodajmy do tego bezrobotnych, którzy bardzo znacznie skarb państwa obciążają — a suma ta dojdzie do miliona, nie licząc emerytów kolejowych.

Czy to wszystko musi tkwić na etacie naszego skarbu? Niewątpliwie, zmiany tu są konieczne. Na etacie państwa zostać mają istniejące państwu potrzeby. W dziale emerytur i rent powinni być uwzględnieni i ci, którzy zdrowie utracili oraz ich najbliżsi, zaś z opieki społecznej powinni korzystać najbardziej. Ale to już wszystko. Na tem polu ustawa daje rządowi nie wiele.

OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLNICTWIE

Część pierwsza ustawy poświęcona jest specjalnie w artykule 2-gim szkolnictwu, a w artykule 3-cim także i sądownictwu.

Ustawa dotyka boleśnie kierowników i profesorów, a zdaniem moim krzywdzi inspektorów i wyczałatorów.

W części trzeciej ustawa przenosi ciężar budowy nowych szkół na gminy, zmniejsza świadczenia państwa dla młodzieży akademickiej, podnosi ilość dzieci, potrzebnych do utworzenia jednej, dwu i trzyklasówki o dwadzieścia dzieci.

OGRANICZENIE ZASIŁKÓW DLA INWALIDÓW.

Część druga ustawy ogranicza zasiłki dla inwalidów, wdów i sierót po poległych i zmarłych do tych, którzy nie mają innych źródeł zarobku dla utrzymania.

ZMNIJSZONY UDZIAŁ SAMORZĄDU W PODATKU DOCHODOWYM.

Część czwarta zmniejsza udział samorządu w podatku dochodowym o 1.7 mil. z tytułu przyjęcia przez rząd wydatków na policję.

ODROCZENIE ORGANIZACJI KAS CHORYCH.

W części piątej ma rząd upoważnienie do odroczenia organizacji nowych kas chor. do końca 1926 r. oraz do redukcji czynności związanych z zarządaniem obwodowych funduszy bezrobotnych.

Wszelkie sprawy poruszone w ustawach o środkach zapewnienia równowagi budżetowej mają charakter tagły, potrzebne są rządowi natychmiast dlatego proszę o ich uchwalenie.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” przedstawia nastroj Francji z ostatnich dni, wedle refleksu, jaki znajduje w prasie paryskiej.

„Matin” grzmi na alarm.

„Dość polityki — woła. Francja w niebezpieczeństwie! Posłowie — senatorowie — ojczyzna zagrożona, śmierć przed bramami! Co mówię? Ona już wasze mózgi dotknęła! Bez władz nas ogarnia! Co mówię? Jest już w waszych sercach!... Przeciwno nowemu wrogowi zmobilizujcie całą Francję — zapomnijcie o polityce — republika nie boi się niczego, tylko waszych błędów! Stwórzcie „komitet ocalenia publicznego” z pełnymi prawami, ale i z pełną odpowiedzialnością. Ten komitet obarczy misją: zwyciężyć, albo — umrzeć... Wasi wyborcy czekają. — Francja czeka. Czy rozumiecie, że minuta „świętej jedności” nadeszła?”

Gorący Herve domaga się w „Victoire” od Brianda, by ustąpił, a decyzję co do dalszego działania złożył u stóp — Prezydenta Republiki.

„L’Avenir” rzuca myśl zawiązania „klubu Kamila Desmoulins’a” (advokata, który za Konwentu konsolidował opinie w obliczu niebezpieczeństwa najazdu, — zginął na szafocie) i podaje cztery warunki ratowania państwa: rozwiązanie parlamentu, oddanie władzy „komitetowi ocalenia publicznego”, złożone z kilku silnych ludzi, organizacja ministerstw o charakterze technicznym, nie politycznym i odpowiedzialnych przed „komitetem”, — jak najszybsze zwołanie stanów generalnych.

Monarchistyczna „L’Action française” woła o dyktaturę jednostkową, socjalistyczna zaś prasa, skosternowana wypadkami i spadającą na partię odpowiedzialnością za chwiejność w stosunku do rządu, ponownie dalej na „burżuazję” i przebakuje o możliwościach... rewolucji socjalnej. — Wreszcie rządowa „L’Ere nouvelle” podejmuje myśl wznowienia — „l’union sacrée”.

Tak samo oficjalny organ kartelu „Quotidien” zgadza się nawet na to, by na czele rządu „jedności narodowej” stanął ktoś z prawicy!

„Gazeta Poranna Warszawska” w artykule pt. „Kryzys francuski” pisze: Gdzie jest źródło kryzysu francu-

skiego? Jest to kryzys polityczny, nie tylko finansowy. Prawica nie posiada większości w parlamencie i rządzić sama nie może, lewica wykaże, jak rządzić umie. Nawet lewicowa „Ere Nouvelle” przyznaje, że blok lewicowy jest „maszyną do niszczenia” i żałuje dziś wyniku wyborów ostatnich do parlamentu, mówiąc, iż „bękarcy system wyborczy, z którego wyszła obecna Izba poselska, narzucił posłom to, co można by nazwać „dyscypliną bierności”, obdarzył kraj formacją polityczną, nazwaną kartelem, mającą niewątpliwie zasługi negatywne, bardziej zaś niż wątpliwe zasługi pozytywne”.

Na tem tle rośnie we Francji niezadowolenie wogóle z parlamentaryzmu w obecnej jego formie. Opinia wzywa stronnictwa do opamiętania się, do zaprzestania próżnych dyskusji i ważni partyjnych, intryg osobistych. „Czyż parlament nie widzi, woła „Matin”, że zdobywa pogardę w najgorszej formie, a mianowicie w formie całkowitej obojętności, która nie może długo trwać?” Po wszechny też głos opinii jak stwierdza poważny „Temps”, żąda „świętego zjednoczenia” wszystkich stronnictw, utworzenia wspólnego rządu koalicyjnego w obronie Francji przed katastrofą, a republikańskiego ustroju przed upadkiem. Wielkie związki gospodarcze producentów, izby handlowe itd. już od kilku tygodni wzywają do porzucenia polityki partyjnej w chwili, gdy los państwa zależy od zaufania, lub nieufności, które wzbudzają rząd i parlament.

Zdaje się, że tym aspiracjom ogólnym społeczeństwa francuskiego stanie się zadość. Zrozumienie niebezpieczeństw okresu obecnego, jakiego przechodzi Francja, niebezpieczeństw, grożących jej niezależności finansowej i gospodarczej, jej ustrojowi politycznemu, będzie cementem, spajającym wszystkich.

U nas to dzieło zjednoczenia rozpoczęło się i rozwinąć się powinno.

„Unia” zamieszcza własną depeszę z Rzymu, w której czytamy:

Zwycięski faszyzm spowiada się coraz częściej przez usta swych kierowników ze swych zamierzeń i swych poglądów. Dzięki temu możemy wejrzeć głębiej w inspiracje polityczne, które stworzyły ideologię faszyzmu. Sekretarz generalny ligi faszystów, tak zwany „dziki Farinacci” rzucił w ostatniej swej mo-

wie silne światło na ruch faszyzmu, którego jest maczugą i teoretykiem dążeń.

Podczas dyskusji w Izbie nad układem zawartym między korporacjami robotniczymi faszystów-robotników, a związkami przemysłowców odezwał się w te słowa: „Nie dalek jak przed rokiem jeszcze tzw. lewicowe odłamy prasy i parlamentu podawały w wątpliwość, czy dokonaliśmy rzeczywiście rewolucji i czy „marsz na Rzym” nie był jedynie spacerem, dokonanym w porozumieniu z przedstawicielami poprzedniego rządu. Obecnie, na schyłku 1925 r., nikt nie ośmieli się stawiać podobnych pytań. Dokonałmy prawdziwej rewolucji. Dokonałmy jej choćby dlatego, że jeśli w październiku 1922 r. padły załedwie dwa tuziny ludzi — wszyscy po naszej stronie — w roku 1925 trudno byłoby policzyć wszystkich moralnie zabitych. Pogrzebaliśmy przeszłość, pogrzebaliśmy mężów stanu dawnego regime’u, a przypuszczam, że potwierdzi to poseł Orlando, senator Albertini, posłowie Salandra i Giolitti”.

W tem miejscu poseł ze swego miejsca przerywa mówcy: „Jakże możemy świadczyć, jeśli jesteśmy pogrzebani?” (Wesołość na wszystkich ławach).

Farinacci mówił dalej:

„Po przyznaniu rządowi prawa wydawania dekretów — praw, po udzieleniu prezesowi ministrów szerokich pełnomocnictw, pogrzebaliśmy pusty i demagogiczny parlamentaryzm, który przez szereg lat działał rozkładowo na naród. Pogrzebaliśmy też ostatecznie internationalizm, z którego pozostała tu jedynie nieliczna reduta komunistyczna, a tej nikt nie bierze na serio. Pogrzebaliśmy też urzędownie walkę klas.”

„Ktoś zarzucić nam może brak konsekwencji. Prawdą jest, że i my byliśmy kiedyś międzynarodowcami, braliśmy udział w walce klas. Nie przeczymy, że kiedyś marzyliśmy o możliwości zbratania ludów, zniesienia granic i oddawaliśmy nasz trud, nasz zapal sprawie poprawy losu robotnika, gdy żył on w stanie niewolnictwa, kiedy skazany był na swą ciężką pracę i znał tylko obojętność, ale nie miał żadnych praw. Szczęśliwie jednak wyszliśmy już z tej epoki i mogliśmy na czas odsunąć się od ideologii socjalistycznej,

wynosząc z niej jedynie to, co było w niej zdrowego i konkretnego.

Z programu socjalistycznego zaczęliśmy tylko to, co mogliśmy urzeczywistnić i rozwinać w ciągu ostatnich lat, pozostawiając innym demagogię socjalizmu i jego wywrotowość”. Farinacci skończył przemówienie swe, konstatając, że z pośród 21 dezyderatów konwencji waszygtońskiej w sprawie robotniczej faszyzm urzeczywistnił 12, nie licząc zaprowadzenia 8-godzinnej pracy.

W „Deutsche Allgemeine Ztg.” z dn. 13-go bm., p. Lensch pisze m. in.:

— Co w tej chwili, po zjeździe w Locarno, a więc w sześć lat po Traktacie Wersalskim, wyrażnie na jaw wychodzi, to mianowicie przekonanie powszechne, że dalsze utrzymywanie dotychczasowego stanu pokojowego jest również niepodobieństwem, jak wówczas dalsze prowadzenie wojny. Ten „pokój”, trwający już dłużej, aniżeli wojna, wyszedł bardziej jeszcze na szkodę wszystkim krajów, aniżeli wojna sama. Wszystkie te kraje zwycięskie, a chwilejące się i wyniszczone, zarówno politycznie, jak bardziej jeszcze materialnie, znajdują się w stanie strasznego upadku i gdyby Niemcy, mając to na względzie, nie były zawary ze swymi biedniejszymi wrogami pokoju w Locarno, natenczas cały ten dumny świat zwycięski w Wersalu, rozleciałby się już naprzód ze zgnilizny wewnętrznej z bankructwa... Spójrzmy tylko pobieżnie na Polskę, gdzie również celowo, stosunki tak się ukształtowały, że wsze laki rozkwit kraju natrafia na nadzwyczajne trudności. W tej chwili właśnie stoi Polska przed nową katastrofą, zagrażającą niedostatkiem sił żywotnych swym sąsiadom.

Te uwagi niemieckiego pisarza wskazyują, że, w myśl ducha z Locarno, ni szczenie Traktatu Wersalskiego ma się zacząć od tego najgorszego i najbardziej zagrażającego jego tworu, którym jest Polska.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada).

PRYMARJUSZ Dr. I. REINHOLD
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
mieszka obecnie Sykstuska 1. 46.
n10439

ARTUR SCHROEDER.

6)

Oglądam się za siebie

VI

— Tak, tak. Przemęczony jesteś, wiem, nic dziwnego — mój drogi. Z jednej strony (ruch głową w kierunku biura administratora) ten kółtun magistracki, który ci tylko przeszkadza w robocie, z drugiej (łokciem wskazał na drzwi gabinetu dyrektora) on, nie dopuszczający cię z zazdrości do tego, żebyś mógł coś zrobić jako świetny znawca teatru, literat. Nie prześl! Wiem dobrze. Jeśli ta buda dotąd się nie rozpadła, to tylko twoja zasługa. Wszyscy o tem mówią.

— Pan dyrektor przyszedł — melduje woźny i zabiera dla niego gazety (jest tam codziennie choćby jeden artykuł o dyrektorzce. Ale jaki? Farba drukarska jeszcze bardziej poczerwiała).

Nasz kochany X, wziął jeszcze jednego papierosa, wyszedł, pokręcił się po korytarzu, po kwadransie puka do dyrektora:

— Nie przeszkadzam ci, kochanie? Chciałbym w sprawie tej sztuki, no wiesz? Tylko chwileczkę. Odziesiąt papierosów zostawiłem... O, dziękuję ci! Nie czytaj tej gazety, bo tam na stronie trzeciej, w drugiej szpalcie u dołu znowu ujadają na ciebie. (Oddechnął z ulgą, że zwrócił na to uwagę. Można przecież przeczłzyć). Właściwie po co ty tak wcześniej przychodzisz? Inny dyrektor... no, tak, ale ty przecież zawsze

wszystko sam musisz. Masz to jaką rękę? Czy ci co pomoże taki kółtun magistracki, albo ten literacina, który ci tylko szkodzi?! Kto wie, czy to, co piśszą w gazetach... Na pewno nie wiem, ale on z tej dziennikarskiej branży a oni zawsze ręką w rękę.

Dostał informacje co ma robić, wyszedł.

Za chwilę schodzimy się tu i raz jeszcze opowiadamy sobie o tem z humorem. Biedaczysko, musi sobie „użyć”, a nie to przecież nikomu nie szkodzi. To już taki jego „numer”, który stale powtarza. Trudno, jakoś po Bożemu trzeba przecież dzień zacząć...

W tem miejscu znowu solidny urzędnik westchnie: to w uczciwych biurach ludzie już od czterech prawie godzin... właściwie też się nie napracowali, ale zawsze szef kogoś zbesztal, „strony” się wyczerkały, woźni porzucili akta, pannom od maszyn coś niecoś się powiedziało, urzędowanie jednym słowem w pełni i człowiek już patrzy na zegar, czy aby już nie czas na obiad — a ci tam w teatrze dopiero zaczynają. Hej, hej! Niema to jak być aktorem. Bo to, panie kolego, gaże ministerjalne, opisanie w gazetach, przedstawienia darino, stosunekczki, a tyle tam... pst, znowu szefa diabli niosą!

A tymczasem w teatrze już obraca się zwaniane koło codziennej pracy. Późno się to zaczęło, ale prawie się nie kończy, ciągle coś nowego, nieprzewidzianego spada na człowieka jak cegła z dachu, wrzask, zamieszanie, jak na giełdzie, bo teatr to prawdziwa czarna

giełda talentów, ambicji, niezadowolenia, kaprysów.

Teraz to już ja myślę: Boże sprawiedliwy, w każdym najstraszniejszym biurze, nawet w urzędzie podatkowym, są jakieś ściśle wyznaczone godziny i wytyczona linia pracy, wie się jaki „kawałek” załatwić, jaki zaś może leżeć jeszcze sześć miesięcy, „strony” nie wali pięściami w drzwi, nie waruje tak telefon. Koło południa bowiem telefony teatralne dostają delirium tremens:

— Halo, czy śpiewaczka Y dziś śpiewa? — Czy są jeszcze bilety? (wście się można, bo przecież wieczorem i tak są pustki na widowni). — Jaki jest adres aktora Z? — Czy panowie grają sztukę taką a taką? — Czy dyrektor jest? — Czy zniżki obowiązują? — Czy autor będzie na przedstawieniu? — Czy sztuka kończy się przed 11-tą?..

Po jakimś 120 telefonie, ktoś dzwoni długo, przeciągle, jakby się obawiał, że się już nie odezwę, choćby tam nie wiedzieć co. Przysiągłem w dnchu, że dziś poraz ostatni biorę słuchawkę.

— Przepraszam, czy teatr? — Tak. — Proszę mi darować, że trudzę. — Kto mówi? — Ja wiem, że panowie nie macie czasu.

— Och tak, istotnie! — Niech mi pan niema za złe... — Niemam, tylko czem mogę służyć? — Wiem, jak tam u was: piekło po prostu!

— Tak jest, więc co? — Jestem H., chodzę najmniej dwa

razy na tydzień do teatru, przywiązałam się do was, zdaje mi się, iż...

— Boże! Boże!
— Co pan?
— Nic, tylko błagam o co pani idzie?
— Zaraz, ale się pan nie pogniewa?

Dyrektor mnie prosi, woźny coś przyniósł, reżyser o coś pyta, wołają mnie, bo ktoś zerwał próbę, listonosz wszedł z telegramem.

— Nie mam już ani chwili czasu, proszę pani!

— Więc proszę się nie dziwić, że ja z tem do was, ale nie mogę się dowiedzieć, bo dyrekcja kolei dziś nie odpowiada. Czy to prawda, że jest nowe krótsze połączenie do Poznania?

— Co takiego? Przecież tu teatr!... — No tak, ale wy wszystko wiecie. Podobno już nie przez Katowice...

Porwałem aparat telefoniczny, grzmotałem nim o ziemię, kopnąłem go jeszcze, podarłem książkę z abonamentami, zacząłem wyszarpywać przewody telefoniczne. Wszyscy uciekli z gabinetu, woźny z trudem mnie uspokoił i zaprowadził do dyrektora.

Tam również jak w uhu. Początkowo nie rozumiem jeszcze o co idzie.

— Niech pan sobie pomyśli. On nie chce śpiewać!

— Kto? Telefon?
— A pan co z telefonem?
— Przepraszam... to jest... co właściwie?

(C. d. n.).

Ciekawy dwugłos o Rosji.

Henri Beraud napisał książkę pod tytułem: „Ce que j'ai vu a Moscou” (Co widziałem w Moskwie), opracowaną na podstawie artykułów, przesyłanych przez niego z Rosji do paryskiego dziennika „Le Journal”.

Paul Vaillant-Couturier — znany komunistyczny deputowany, wydaje w odpowiedzi: „Un mois dans Moscou la Rouge (Miesiąc w czerwonej Moskwie), dodając w nagłówku: „Prawda o „piekle” bolszewickim” Czego Henri Beraud nie widział w Rosji i o czym nie mówił w „Journal”u”.

Obaj autorzy, odwołując się do szerokiej publiczności, zwłaszcza do robotników, zapewniają we wstępie, że opisy ich są szczerze, prawdziwe i bezstronne. Dwugłos ten jest barwnie i realistycznie ujętym wyrazem krańcowo rozbieżnych poglądów.

Vaillant — Couturier we wstępie do opisu swojej podróży mówi: „Istnieją dwa rodzaje wykazania głupoty przy poruszaniu zagadnienia Sowieckiej Rosji. Jeden polega na powiedzeniu: Jest to raj bolszewicki! — Drugi zaś, który twierdzi: Ależ to piekło bolszewickie! Bywa wreszcie łajdaki sposób Henri Beraud’a, który w swoich artykułach oświadcza: Jest to czyściec! — opisuje natomiast Rosję, jako krainę piekła, we wniosku zaś twierdzi: Ot co chciano, byśmy przyjęli, jako uosobie nie raju!” Pominawszy drastyczność epitetu, użytego w stosunku do korespondenta „Journal”u, warto zastanowić się bezstronnie nad dosadnie ostrą oceną, wyrażoną przez krańcowego komunistę.

Beraud istotnie zbyt wiele czasu i miejsca poświęca sensacyjno-reporterskim opisom hotelów, restauracji, kabaletów i tym podobnym bardzo powierzchownym przejawom życia. Przypisać trzeba, że widział on właściwie tylko Moskwę a i tam przebywając, nie obejrzał fabryk, mieszkań robotniczych, szkół, szpitali, koszar, słowem tych zakładów, pomieszczeń oraz instytucji, które mogłyby dać mu rzeczowe podstawy do sądu o wynikach społeczno-państwowej gospodarki bolszewickiej. Nie można zaprzeczyć, że wskutek niedostatecznego pogłębienia badań, oraz z powodu zbyt pogoń za sensacją książka Beraud’a posiada duże i poważne braki. Lecz jednocześnie zawiera ona sporą ilość spostrzeżeń trafnych, rozumowań logicznych, wniosków słusznych. Ponieważ nie są one dla Sowieców pochlebne, przeto autor, przewidując, że spotka się z gwałtownymi napaściami, zaznacza wyraźnie: „Odnosię tych moich twierdzeń nie obawiam się żadnych zaprzeczeń, przyznaję jednak, iż mogą one wskutek swego nieoczekiwanego charakteru wzbudzić wątpliwości. Rząd mojego kraju jest w stanie i ma obowiązek skontrolować prawdziwość słów podróżnika, jeżeli zwraca się on do opinii publicznej. O ile została ona przezemnie wprowadzona w błąd, wówczas zgadzam się na pozbawienie mnie czci. Lecz jeśli ja mówię prawdę, to inni kłamią”. Jeśli Vaillant-Couturier twierdzi, że Beraud „łajdakiem”, to nie może odmówić mu po takim oświadczeniu przynajmniej... odwagi cywilnej.

Cóż za „kłamstwa” opowiada ten „burżni” o Rosji?

Zauważył on, że śmiech zamarł w Moskwie i że panuje tam milczenie zadumy. Radość życia odczuwać dziś może w Moskwie albo młode i zdrowe dziecko, albo czysty i ideowy komunist — dwa rzadko spotykane na ulicy okazy ludzkie.

Brak trosk materialnych i spokój o jutrzejszy dzień, jeśli wogóle to możliwe, jest niemal wyłącznie przywilejem oficjalnych członków komunistycznej partii, których ilość w całej Rosji, posiadającej 150 milionów mieszkańców, nie przekracza pięciuset tysięcy ludzi. Reszta ludności miejskiej żyje w ciężkich warunkach materialnych i moralnych.

O swobodzie życia politycznego, o wolności prasy, o równości demokra-

tycznej nie ma w Sowieckiej Rosji nawet co marzyć — dyktatura, zdaniem Beraud’a, „iście faszystowska”. To też dochodzi on do wniosku, że: „Internacjonalizm, marksizm, antimilitaryzm, walka klas są to hasła, mające obieg jedynie poza granicami sowieckimi. Żaden kraj nie uciemnia tak proletariatu i żołnierzy; żaden maż stanu nie pożąda tak chciwie dóbr innych narodowości”.

Beraud uważa „Nep” za kompromisowe zarzucenie ekonomicznych postulatów komunistycznych, wykazujące ich nierealność. — Vaillant-Couturier twierdzi, że to jest tylko jedna z przejściowych form walki ze zgniłym kapitalizmem, walki, która skończy się rozgromieniem „Nepmanów”. Beraud jest zdania, że komuniści, rozdając ziemię chłopską, stworzyli małomieszczaństwo rolne, sprzeniewierzając się w ten sposób swoim hasłom. Vaillant-Couturiera zachwyca, już na granicy rosyjskiej zaobserwowany postęp, któ-

ry uczyniła ideologia bolszewicka wśród włościan.

Od takiej rozbieżności poglądów roi się w tym dwugłosie.

Beraud rzuca projekt dotarcia do prawdy obiektywnej.

Wystać pięćdziesięciu francuskich robotników do Bolszewji wzamian za taką ilość, sprowadzonych z Rosji. Po pewnym okresie czasu zbadać, kto tęskni za dawnymi warunkami życia i pracy — Francuzi za kapitalistycznym burżuazyjnym ustrojem, czy też Rosjanie za proletariacko-sowieckim ładem?

Można z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, że Vaillant-Couturier, znając indywidualistyczną kulturę i zdrowy zmysł krytyczny Francuza, niechętnie zgodziłby się na sumienne i bezstronne przeprowadzenie takiego eksperymentu. Rosjanie zostaliby niewątpliwie we Francji, ale Francuzi powędrowaliby szybko albo z powrotem do kraju, albo... do więzień „Czeka”.

D.

Oszczędności w armji.

PIĘTNAŚCIE MIESIĘCY INTENZYWNEJ PRACY. — REKRUCI, SZKOLENI POZA ARMJĄ. — NAŁOŻYĆ PODATEK NA NIEZDOLNYCH DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. — ZMNIJSZENIE ETATÓW POKOJOWYCH. — ZREDUKOWAĆ SZTABY! FORMALISTYKA. — KANCELARJE, GOSPODARKA, ROZJAZDY. SUPERREWIZJE. — NA CZEM OSZCZĘDZAĆ NIE WOLNO?

Praktyczne hasło: „wedle stawu grobla”, tak niemiłe i obce polskiej naturze, zyskało wreszcie prawo obywatelstwa, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarki państwowej. Budżet państwa stał się pod znakiem oszczędności, surowej, bezwzględnej, niejednokrotnie drastycznej, lecz — koniecznej.

Redukcja budżetu silnym skrzydłem zaczęła też o armję. Jestto instrument ważny i jednocześnie subtelny, dlatego operację na nim należy przedsięwziąć rozumnie i z namysłem. — Trzeba dobrze uważać, by przy zdejmowaniu z tego organizmu zbyt ciężkiej pary skarpetek i krawatki nie obciąć mu, broń Boże, nóg, ani poderżnąć gardła.

Na podstawie rozmowy z wyższymi oficerami zdołaliśmy urobić sobie przejrzyty pogląd na to, co wolno i trzeba, a czego nie wolno. Do przekonania trafily nam zwłaszcza uwagi jednego z wysokich dostojników wojskowych, które postaramy się zrekapitulować poniżej.

Oszczędzić można przedewszystkiem na czasie służby wojskowej. Wprawdzie zamilowany oficer kawalerji, lub artylerji powie ci, że właściwie dłużej czas służby wojskowej jest zbyt krótki, bo dopiero po 4, 5 latach człowiek zdoła wyrobić się na dobrego kawalerzystę, ale faktem jest, że niezbędne szkolenie żołnierza można zredukować do 15 miesięcy. Jednak pod warunkiem, że będzie ono intensywne i że faktycznie poświęci się na szkolenie cały okres służby wojskowej. — Odpasć więc muszą kondukt, pomoc policji, służba wartownicza. Dla tej ostatniej należałoby stworzyć osobne oddziały zawodowe (landszturm) z materiału ludzkiego fizycznie gorszego (stan zdrowia A², B).

Po 15 miesiącach możnaby trzy czwarte żołnierzy puścić na urlop (oczywiście bez poborów), zaś 1/4 zatrzymać jako instruktorów, do służby wartowniczej itd.

W ten sposób oszczędzimy 5—9 miesięcy, co jest korzyścią znaczną, gdy zważymy, że żywienie żołnierzy i koni stanowi w dzisiejszym budżecie wojskowym rubrykę olbrzymią, bo pochłania 4/7 budżetu. Dalsze 2—3 miesiące oszczędzić można w ten sposób, że ochotników Przysposobienia Wojskowego, którzy otrzymali dyplom ukończenia kursu przysposobienia, lub instruktorskiego, należałoby brać do wojska — nie w październiku — lecz dopiero w styczniu, albo lutym, tj. już po przeszkoleniu rekrutów. Obojętne oszczędności w utrzymywaniu tych ludzi byłoby to równocześnie olbrzymią propagandą na rzecz Przysposobienia Wojskowego. Jednym więc strzałem upolujemy dwa tłuste ptaki.

Ludzie, którzy służą w wojsku, odczuwają jako niesprawiedliwość to, że osoby, wolne od tego obowiązku, żadnych świadczeń na rzecz Państwa nie ponoszą. Należałoby więc nałożyć na nich progresywny podatek, któryby zasiliał kasy MSWojsk. Niech kniołek, którego nie oderwano od pracy na roli, zapłaci za to 1 zł, bogaty człowiek kilkaset złotych, by pokryć przynajmniej kosztą amunicji, którą jego ród wieśnik w mundur odziany, wystrzela w ciągu swej służby!

W razie, gdyby powyższe oszczędności nie wystarczyły, należy sięgnąć do następujących środków:

1) wewnątrz pułków zmniejszyć etat pokojowy o kilkanaście do kilkudziesięciu osób przyczem pazur redukcji zacząć winien w pierwszym rzędzie drużyny dowódcy, kancelarie i t. p.;

2) zmniejszyć stan pokojowy wyższych sztabów (karpusu, dywizji) i oddziałów pomocniczych (magazyny), oraz skomasować służbę gospodarczą i administracyjną dla oddziałów mniejszych, niż pułk;

3) w związku z tem uprościć służbę administracyjną i kancelaryjną, zmniejszyć ilość instancji i usunąć zbytnią formalistykę (deszcz wykazów statystycznych) jednakowoż bez niedokładności;

4) wprowadzić gospodarkę ryczałtową, nie tylko co do wyżywienia ludzi, lecz również wyżywienia koni, umundurowania, opatu, światła, sprzętu kwaterunkowego i utrzymania koszar. Przez to zredukowałoby się lwia część kosztów transportowych, odpada wielkie magazynowanie, odpada też zysk zbędnego pośrednika, ogółem przynajmniej 15—30 proc. dotychczasowych wydatków;

5) przyspieszyć zwalnianie przez superrewizję, która dziś trwa 12—14 miesięcy, obciążając przez ten czas Skarb państwa utrzymaniem superrewidowanych;

6) zmniejszyć ilość niepotrzebnych rozjazdów.

Nie wolno natomiast myśleć o oszczędnościach kosztem zdrowia żołnierza. Nie wolno oszczędzać, broń Boże, na żołdaku żołnierza, ani jego pomieszczeniu. Nie na miejscu też byłaby wielka redukcja kadry instruktorów (oficerów i podoficerów). Ci już dzisiaj więcej pracują niż inne kategorie pracowników państwowych mimo, że oficerowie stosunkowo mniejsze mają płace od innych funkcyjarszów państwowych, a mimo! zdrowo mieszkają, niż żołnierze. Przy planie zaś intensywniejszego, skróconego szkolenia trudno byłoby myśleć o wydatnem powiększeniu ich pracy bez wewnętrz nego załamania.

Jako zasadę budżetu przyjąćby należało, by z normalnych rocznych dochodów Państwa pokrywane były wydatki budżetu wegetacyjnego, natomiast nadzwyczajne wydatki i inwestycje szukać musza pokrycia w nadzwyczajnych dochodach, lub pożyczkach.

Pan minister gen. Żeligowski podniósł ostatnio myśl, by żołnierze jak największą część roku przebywali w polu. Obozów letnich nie można sobie jednak wyobrazić bez znacznych wydatków, chociażby na zakupno placów ćwiczebnych, których przynajmniej dwa potrzebuje każde DOK. Do tego trudno mówić o ćwiczeniach przed zniwami. Jedynym wyjściem przy dzisiejszych pustkach w Skarbie jest droga obrona przez DOK. VI., które w czerwcu i lipcu koncentruje oddziały dla szkolenia w polu, a w sierpniu i wrześniu łączy wszystkie rodzaje broni do ćwiczeń po wsiach, gdzie żołnierze poznaje lud i teren, a ludność zbliża się do żołnierza.

Na zakończenie dwie małe, lecz ważne uwagi, które wypisać należy wielkim, czerwonym ołówkiem na czele planu redukcyjnego: każdy młody i zdrowy człowiek musi przejść przeszkolenie wojskowe. Nie wolno oszczędzać na ilości rekruta. Cały rocznik, podlegający w danym roku obowiązkowi służby wojskowej, winien przezwinać się przez koszarę... Wymaga tego siła obronna kraju i względy społeczne. W przeciwnym bowiem razie na wypadek potrzeby wojennej musielibyśmy zamiast zdrowych, młodych kawalerów, powoływać więcej rezerwistów, a więc starszych i słabszych fizycznie ojców rodzin, co jest dla armji mniej korzystne, a społecznie krzywdzące.

A druga uwaga: nie należy może przy redukowaniu budżetu wojskowego posługiwać się zmianą ustaw, lecz ująć akcję raczej doraźnie, w drodze rozporządzeń, na czas trwania trudności finansowych, by budżet ten mógł elastycznie dostosowywać się do okoliczności.

Stan. Kup...

Z ruchu wydawniczego.

* Jarzabek (monografia myśliwska) Z pod pióra wielkiego myśliwego i miłośnika przyrody, redaktora „Łowca” p. Alberta Mniszka, wyszła pod tym tytułem książeczka bardzo poprawnie wydana z piękną ilustracją kolorową. Książeczka ta zajmuje nie tylko ornitologa, lecz czyta się przez każdego, co kocha przyrodę, jak piękna nowelka. Świat przyrodniczo-myśliwski wyraża się o niej z wielkiem uznaniem. Czysty dochód ze sprzedaży tego dzieła ka przeznaczyć autor na budowę ołtarza św. Huberta w kościele św. Elżbiety we Lwowie.

R. W.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

NA GWIAZDKĘ!

Najlepszym i najtańszym подарunkiem jest los Państ. Loterii Dobroczynnej GŁÓWNA WYGRANA 20.000 zł.

7.000 WYGRANYCH. 10499n

CENY LOSÓW: Cały los zł. 4.—, połowa zł. 2.—. Ciąganie już 22 grudnia 1925. Losy są do nabycia u firmy

„NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą. Na koszt przesyłki uprasza się dołączyć 30 groszy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu ojcu i dziadkowi ś. p. Adolfowi Juliuszowi Gawalewiczowi i nieśli nam w tej bolesnej chwili słowa współczucia, składamy serdeczne

„Bóg zapłać!”
DZIECI I WNUKI

Uświadomienie religijne ludu ruskiego.

W ostatnim numerze „Przeglądu Po-wszecznego” (T. 168. Nr. 504) X. J. Urban dał ciekawą charakterystykę i szereg interesujących informacji o sta-nie uświadomienia religijnego ludu ru-skiego.

Pozostawiało ono zawsze w wielu o-błędach kraju wiele do życzenia. Za-raz pierwsze miesiące wojny świato-wej w znacznej mierze potwierdziły o-bawy pesymistów, kiedy to parę dzie-siątków księży unickich oddało się pod świątynię prawosławnego biskupa Eulogiusza, pociągając za sobą do od-szczepieństwa tysiące ludu. Apostazja te trafiały się wtedy, kiedy Cerkiew ruska posładała wyznawców swojej wiary, kapłanów i kleryków, wywoło-nych masowo przez Rosjan w głąb car-skiego imperjum. Z upadkiem caratu ie-dnak, odszczepieństwo ustało, ludność i księża odstępcy przeważnie pogodzili się z Kościołem. I kiedy pod rządami austriackimi uwijało się po unickiej Galicji mnóstwo agentów prawosła-wia, obecnie w tolerancyjnej Polsce nie słychać o podobnej agitacji — prze-niosła się ona za Karpaty na Ruś przy-karpacką między jej ciemny i zahuka-ny lud. „Moskalofilstwo” przybierające postać apostołskiego prawosławia, — prawie zupełnie zniknęło z Rusi po tej stronie Karpat.

Niebezpieczeństwo dla wiary katoli-ckiej unickiego ludu występuje obecnie w innej, groźniejszej od dawnego nie-bezpieczeństwa schizmy, postaci. W so-wieckiej Ukrainie dawne carskie pra-wosławie uległo głębokiemu przeobra-żeniu. Od patriarchatu moskiewskiego oderwała się tzw. autokefalna cerkiew ukraińska, która sama sobie nadała nie-rzeczliwie nieważną, bo samozwańcza, ale wprowadziła też do liturgii na miej-sce języka cerkiewnego język ludowy i zdemokratyzowała się w swym u-stroju i metodach aż do zatracenia naj-ważniejszych prawd chrześcijaństwa. Czy w obecnych czasach nie stanowi to pokusy wielkiej dla agitatorów u-krainizmu, by przeszczerzyć ten ruch i do Wschodniej Małopolski. Dotychczas konserwatyzm mas ludowych ruskich opiera się skutecznie hasłom zerwa-nia z Rzymem i połączenia się z „autokefalną” cerkwią ukraińską.

Inne niebezpieczeństwo dla wiary między unitami rodzi propaganda pro-testancka, która i tu, jak zresztą mię-dzy polską ludnością i wszędzie w Eu-rope, rozwija się, zasilona agitacją i pieniędzmi z Ameryki. Wśród Rusinów naszych, mających tylu swoich w A-meryce, grasują zarówno baptyści, jak „badacze Pisma św.”. Sekciarska lite-ratura nadchodzi z Ameryki masami. Po kraju uwijają się agitatorowie sek-ciarscy, między którymi słyszy się na-zwiska Nizankowskiego, Krata, ekskie-dza Chomiaka i inne. Krat jest to oso-bnik, który przed wojną aranżował an-typolskie burdy w uniwersytecie na-szym. Obecnie uprawia bezkarnie pro-pagandę religijnej anarchii.

Protestancka agitacja wśród Ru-sinów znajduje opiekunów wśród wielu osobników inteligencji ruskiej. Dawny poseł do parlamentu w Wiedniu L. Ce-helski „wyświecił się” w Ameryce na presbyterjańskiego „przyczera”, znany na gruncie lwowskim prof. Michajło Hruszewski niedawno ogłosił drukiem, nakładem metodystów, książkę pt.: „Z historii religijnej myśli na Ukra-inie”, w której okazuje aż nadto wy-raźnie sympatie dla propagandy pro-testantyzmu wśród Rusinów. W Koło-myj do „ewangelików ukraińskich” przysłał ruski ksiądz Fedio, który wraz z niejakim Fedorem Staszyńskim zaczął wydawać w Stanisławowie pro-testancki miesięcznik pt.: „Wira i na-uka”. By nadać pismu „ukraiński” cha-rakter, redakcja ozdabia okładki nie-tylko obrazkami św. Włodzimierza, Cyryla i Metodego, ale i takich „apo-stołów narodu”, jak Szewczenko i ja-wny ateusz Dragomanow.

Ta propaganda sekciarstwa zbała-muciała dotąd jedynie jednostki i małe grupki ludzi. Do założenia poważniej-szej jakiegś grupy albo do zbiorowych

odstępstw całych parafii dotąd nie do-szło. Mimo to organ księży ruskich „Ny-wa” w ostatnim zeszycie nawołuje: Principis obsta! Słusznie zwraca uwa-gę na znamieny rys psychiki powo-jennej mas — na żądę nowości, „by-jakoś lepiej było, niż dotąd”.

Z niebezpieczeństw, płynących od „nowinkarzy” i z za kordonu wschod-niego, zdają sobie sprawę światlejsze je-dnostki inteligencji ruskiej i świeckiego kleru. Nadto wymieniał X. Urban dwa zakony ruskie OO. Bazylianów i Re-demptorystów, które prowadzą prace nad uświadomieniem religijnym ludu i związaniem go silniejszym z Rzymem.

OO. Bazylianie wydają w Żółkwi „Misjonara” i wypuszczają nie mało po-bożnych książeczek i broszur. W osta-nich latach zabrali się także do pracy nad urobieniem katolickiej inteligencji, rozumiejąc zaś, że trudniej jest pozy-skać dla świadomego katolicyzmu in-teligencję starszą, w przeważającej

części radykalną, pod względem reli-gijnym, zwrócili się do młodzieży. Z inicjatywy O. Markiewicza, który stu-djował za granicą stowarzyszenia katolickie młodzieży, powstały przed kilku laty sodalicje marijańskie młodzie-ży. Staraniem zaś tych sodalicji po-wstała inna liczniejsza organizacja pod nazwą „Maryjskiego Sojuza”, do któ-rej mogą należeć i dzieci i dorośli. So-dalicje wydają dla młodzieży starszej gimnazjalnej i akademickiej miesięcz-nik „Postup”, a dla młodzieży młodszej obrazkowy miesięcznik „Nasz Pryla-tel”. Oprócz tego wychodzi szereg a-pologetycznych broszur pt.: „Prawda” i masa książeczek, ulotek, afiszów. Sodalicje te ogarniają dzisiaj kilka ty-sięcy młodzieży szkolnej.

Być może, że tego rodzaju praca zdoła w indyferentnej naogół religijnie inteligencji ruskiej, wzbudzić z czasem silniejsze uczucia i przekonania katoli-ckie.

Z TEATRU NOWOŚCI.

Panienka z magazynu (Pouche).

Komedja w 3 aktach Rene Peter'a i Henri Falk'a.

Motywy wystawienia tej farsy nie-są dla mnie zrozumiałe. Farsa, która mając porcję dowcipu, wystarczającą na jedną scenę, rozciąga ją na trzy akty, która zamiast śmiechu wywo-luje u widzów ziewanie, jest czemś gorszym od grzechu śmiertelnego.

Autorowie tej francuskiej farsy ma-ją nazwiska niemieckie i rzeczywiście musi w ich żyłach płynąć krew nie-miecka, jeśli spłodzili rzecz tak ciężką i niezgrabną. Ich poroniony płód ma akuratnie o dwa pierwsze akty za-dużo, bo nieco więcej interesująca ko-lizja farsowa zawlazuje się dopiero na samym końcu aktu drugiego. Akt trzeci jest dość zabawny i sytuacyjnie wcale dowcipny, ale dwa pierwsze robią wrażenie wołów zaprzęgniętych do karety i wlokących się nogą za nogą po grudzie szablonu i oklepa-

nych konceptów, które są tak wesołe, jak urzędnik po redukcji płacy.

Farsę tę należało zredukować, nim ją pokazano. Wogóle poco tyle fars? Ludzie dziś pragną dobrego, jasnego wzruszenia, a nie pustego śmiechu. Na płochy śmiech zdobywają się tylko lu-dzie wesośli. A takich dziś w Polsce niema.

Jeśli wogóle można było na tej ka-rawanarskiej farsie dotrzeć do koń-ca, to tylko dzięki temu, że była świe-tnie zagrana i wyreżyserowana. Ra-sińska, która dawno już nie odniosła tak kompletnego sukcesu, Skrzydłow-ska, Kwiatkowski, Brzeski, Miłski, Fer-ner i inni grali z taką werwą i humo-rem, że potrafili nawet trochę rozru-szać tego trupka, jakim jest owa nie-szczesna „Panienka z magazynu”. K.

==

Z prasy ruskiej.

Niezawołanie separatystów. — Sta-nisław Grabski. — Deklaracja ucze-nych ruskich.

Coś się psuje w państwie duńskim. Antypaństwowi separatyści ukraińscy bardzo poruszeni w onegdajszym „Di-le” znaleźliemy duży artykuł pod wy-mownym tytułem „Szachrajstwo”, ar-tykuł prawie cały skonfiskowany, o którego objętości wnioskujemy z roz-miarów białego miejsca, a o treści z tytułu. Dziś przynosi „Dilo” komuni-kat „Undo” (Ukraińskiego nacjonalno-demokratycznego zjednoczenia) pod nagłówkiem „Przeciw samozwań-stwu”, znów cały skonfiskowany. Wre-szcie w tym samym numerze znajdzie-my artykuł pod tyt.: „Triumf Stan. Grabskiego”, co do którego to artyku-łu odnosimy wrażenie, że można go poczytać za komentarz i wyjaśnienie dwu poprzednich enuncjacji skonfisko-wanych. Artykuł o St. Grabskim za-sługuje na całkowite przytoczenie:

„St. Grabski — pisze „Dilo” — jest i-deologiem współczesnej Polski. Jest jej przednim i nieustającym budow-niczym. Jego ideologia i budowni-ctwo zmierzają do przetworzenia Polski w dzisiejszych granicach i składzie narodowościowym w zwarte polskie państwo narodowe. Wszystkie inne narody i ich kultury sprowadza on do roli po-gnoju właśnie dla tego państwa na-rodu polskiego. St. Grabski jest bez-wątpienia silną indywidualnością, któ-ra potrafiła faktycznie poddać swojej ideologii i swojemu dążeniu ideolo-gicznemu quasi — programy wszyst-kich polskich partij politycznych do pepesowców włącznie.

Pierwszym jego tryumfem był traktat ryski i logiczne jego następ-stwo: postanowienia Rady Ambasa-

dorów. Pod hasłem „wspólnej grani-cy” z Rosją, polska narodowa demo-kracja w sformułowaniu swego głów-nego ideologa postawiła dążenia (następuje mały ustęp skonfiskowa-ny). Ten program endecji (wspólna granica) ściśle pokrywał się z dą-żeniami pepesowców do „pokoju po-rozumiennia”. W podstawie swojego dążenia endecja i pepesowcy nie się nie rozchodzili. PPS odróżniała się od narodowej demokracji wyłącznie tylko frazeologią. Jej sympatie — je-śli można się tak wyrazić — do nie-zależnościowych dążeń Ukrainy o-graniczały się do wylewów platonii-czno-nieszkodliwych życzeń, jak np. życzenia powodzeń niegdyś dla wal-ki Transwału, a później np. Irlandji, Indji, czy innej zaoceanicznej kraj-ny. Tylko na bankietach P. P. S. wygrażała caratowi i identyfikowa-nym z nim bolszewikom i nie żało-wała dalekoidących moralnych zobowiązań, rozumie się — w najo-gólniejszej formie z jednym małym zastrzeżeniem: poczekać na tryumf polskiej demokracji. Ale w mowach sejmowych i w prasie partyjnej P. P. S. wypowiadała się bardzo wstrze-mięzliwie, a w rozstrzygających mo-mentach — jeśli nie milczała, to przy-gotowywała tryumf ideologii Stan. Grabskiego. Boć przecie endeckie hasło „wspólnej granicy” z Rosją i pepesowskie zawołanie „pokoju po-rozumiennia” z Rosją jest niczem in-nem, jak tylko hasłem podziału U-krainy i Białorusi.

Dzięki idacej na spotkanie zgodli-wości rosyjskich komunistów oba te identyczne hasła urzeczywistniono w

traktacie ryskim. Osiągnawszy takim czynem granice na wschodzie, pol-scy ideolodzy polityczni przystąpili do urzeczywistnienia drugiej części programu.

„Wspólna granica” Polski i Rosji możliwa jest wtedy, jeśli te ukraiń-skie i białoruskie obszary, które prze-ciął traktat ryski zostaną z jednej strony spolonizowane, a z drugiej zrusyfikowane. W tym kierunku St. Grabski za poparciem wszystkich polskich partij rozwija nadzwyczajnie żywą działalność, teoretyczną i praktyczną, jako redaktor „Słowa Polskiego” z jednej strony wyciąga rękę do bolszewików, namawiając ich do przystosowania swojej naro-dowości polityki do polskiej by do-konać dzieła caratu, t. zn. zniszczyć z oblicza ziemi ukraińską i białoru-ską narodowość, a z drugiej strony ogłasza, że żadnej odrębnej ukraiń-skiej, czy białoruskiej kultury nie ma a są tylko plemienne kultury (Hucu-łów, Bojków, Łemków, Podolan, Po-leszucków), które powinny być tylko składowymi kolorami w jednej har-monijnej polskiej kulturze.

Równocześnie z teoretyczną pro-pagandą rozwija się praktyczna dzia-łalność endecji i zjednoczonych pod jej patronatem w „organizacjach na-rodowych” wszystkich polskich par-tij na „kresach”. Warszawa skwapli-wie wypełnia postulaty „kresowych” rycerzy. Równocześnie z pochodem polskich wojsk na wschód, a tembar-dziej po zawarciu pokoju w Rydze, przeprowadza się nowy administra-cyjny podział „kresów” z celem jak najrychlejszego zrealizowania pla-nów polonizacyjnych. Tak więc tworzy się województwa w ten sposób, żeby podnieść procent polskiej lud-ności, czy to dodając do ukraińskie-go narodowego terytorjum obszary z polską ludnością (województwo lwowskie), czy to wycinając ze związku z ukraińskim narodem tere-nem takiej odwiecznej ukraińskiej ziemi jak Chełmszczyzna i Podlasie. (Następuje dłuższy ustęp skonfisko-wany).

Kiedy już — wedle zdania tryum-fatora Grabskiego — ukraińska lud-ność leżała najpierw ekonomicznie poderwana, a następnie powalona, przyszedł atak na ukraińską szkołę i cerkiew zarówno grecko-katolicką, jak i prawosławną, a wszędzie inicia-torem tej rujnującej polityki w sto-sunku do ukraińskiego narodu był i jest p. St. Grabski. Od przygotowa-nia traktatu ryskiego przez admini-stracyjny podział ukraińskiego naro-dowego terytorjum (następuje część zdania skonfiskowanego) do znanych ustaw o szkolnictwie, o „prawach” u-krainieckiego języka w urzędzie, sa-dzie, nieistniejącym samorządzie i notariacie, do Konkordatu i „autoke-falii” i wreszcie do żydowsko-pol-skiej ugody zwróconej przeciw U-kraincom, — wszędzie istniejący, wszędzie obecny, niezastąpiony i je-dynie kompetentny Stanisław Grab-ski. Jak tryumfator, „mocny czło-wiek”, wyimaginowany i wyczuty przez Przybyszewskiego, stąpi on dumnie i pewnie, zapatrzony w tak samo wyimaginowane jednolite pol-skie narodowe państwo od Pomorza i Śląska do Polesia i Zbrucza, od Wilna do Światyna.

Swoją tryumf uświetnił p. Stan. Grabski w obecnej chwili deklaracją dr. Romana Smał-Stockiego, deklara-cją, która z jednej strony ma być za-koniecznieniem jego politycznej działal-ności na „ukraińskim polu” a z dru-giej strony dopełnieniem akcji Dani-łowicza i kompanji.

Tak „Dilo” oceniło deklarację uczo-nych ruskich.

Herbata RIEDLA

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

WIERSZEM.

Do mniejszości narodowych z Zamarstynowa.

Pan Hosenduft, pan Zeiger, pan Luft,
[pan Schuft, pan Geiger
Na wszystkie wrzeszcza strony: „Ach
[wolny jest nasz Steiger!“

„On nie mógł rzucić bomby, on nie
[mógł zamach zrobić,
„Coby on potrzebował na bombie tej
[zarobić?“

Lecz my w tej całej sprawie sąd ma-
[my trochę inny:
To, że jest Steiger wolny, nie znaczy,
[że niewinny.

[kto wie: może nawet, wbrew zapew-
[nieniom „Chwili“,
Winni tu są przysięgli, że wolno go
[puścili.

Chciałbym, by ta myśl moja nie wy-
[wołała waśni,
Więc niechaj taki przykład Steigerom
[ja wyjaśnię:

Nie jeden z nich w swym życiu przeróż
[ne świństwa wszczynał,
A dzięki łasce sędziów ominął ich kry-
[minał.
Janek.

Z DNIA.

Jubel do potęgi.

Centrum zainteresowań, królewski
Dolar, który w ostatnich dniach nerwo-
wo rwał się w górę, we środę wieczór
zniknął w kursie i załamał się, a wczoraj
spadł o 2 złote.

Co za powód, skąd ten cud?
Ponoś przyczyną tej zniżki jest usta-
nie zapotrzebowania na dolary, skupo-
wane na obronę Steigera. Wszak przy-
znał się sam pan Landau, że czasy są
ciężkie i do prawdy trzeba dążyć za-
pomocą dolarów (t. zw. prawda dola-
rowa).

A co to musiało kosztować!

Na pl. Hałickim mrowie ludzkie char-
kocze i żywo giestykuluje. Policja pie-
sza zachrypla od perswazji, policja
konna kręci się, jak w ukropie. Środ-
kiem chwilowo pustej jezdni policjant
konny odpędza jakiegoś obywatela. O-
bywatel robi w biegu wielkie kroki,
koń lekko klusem drepce za nim. W
ścisłe tem samym tempie nóg. Ein,
zwei, ein, zwei...

Pani Rachela z ożywieniem opowia-
da, pan Zygmunt słucha:

— Tedy pojedzie. Nu tak. Auto już
czeka. Cz., cz., cz., cz. Coś takiego!

— A możeby skoczyć do Starcka i
kupić mu kwiatów? — pyta pani Ra-
chela.

— Nu, jak mu dasz, gdy pojedzie w
zamkniętym aucie? — perswaduje pan
Zygmunt z odcieniem zazdrości.

Na Prezydenta Rzeczypospolitej rzu-
ca się bomby albo kwiaty.

Tak kwiaty... Na Prezydenta Rze-
czypospolitej i na — Steigera.

Mrowie ludzkie na placu Hałickim
charkocze i żywo giestykuluje. Policja
piesza zachrypla od perswazji, policja
konna kręci się, jak w ukropie.

Nie da rady, jak Boga kocham!

Komisarz podbiega i rzuca krótki,
stereotypowy rozkaz:

— Oczyszczyć ulicę, natychmiast oczys-
ścić ulicę...

Oczyszczyć. Ile w tem słowie, zaczerp-
niętym z technicznego słownika służ-
by bezpieczeństwa, drżenie głębokiej,
złośliwej prawdy!

W tramwaju ścisł i nisk. Dobiega
mnie fragment rozmowy:

— Prowadził bardzo pięknie. Bar-
dzo ładnie. Cz., cz., cz., cz. Coś ta-
kiego!

Zaświstałem sobie „Titine“.

A propos! Na nutę „Titiny“ śpiewają
od kilku tygodni żydowskie lwowskie
egzaltowane piosenki, zaczynające się
od słów:

Steigerze, och Steigerze!
Ja tobie bardzo wierzę.
Że bombę rzucił inny.
A tyś niewinny.
Uch, wai!

Autor piosenki jest niezłany. Mówią
jedną, że ułożył ją w przypływie lza-
wego nastroju pewien czarnowłosy
Pindar, czy złotowłosa pinda. Wedle
innych nie szło to tak lekko, bo piosen-
kę układała Rada Pięciu.

Pięciu reprezentantów pięciu pism
lwowskich, pod przewodnictwem sa-
meo pana Landau. Marchoff.

Najważniejszy konsument.

Jeżeli wolaliśmy dotychczas o obro-
nę wytwórczości polskiej, to dziś od-
zywamy się do konsumenta polskiego
z wezwaniem, aby przy wszelkich
swoich zakupach miał na pamięci pol-
ski przemysł, polską wytwórczość.
Aby pamiętał, że w każdym groszu,
który wydaje na wyroby obce, tkwi
zarobek robotnika obcego, zysk obce-
go przemysłowca i podatek na rzecz
państwa obcego.

Lwia część zarobku każdego pracow-
nika umysłowego i fizycznego od
profesora Uniwersytetu począwszy, a
na prostym robotniku skończywszy,
zużywa się na utrzymanie własne i ro-
dziny, na żywność, odzież, obuwie i
bieliznę, na drobne szczegóły, w każ-
dym domu codziennych wydatków
wymagające.

Ten budżet stały domowy przecho-
dzi prawie wyłącznie, albo w 75 pro-
centach, przez ręce kobiety.

Kobieta jest największym i najpotę-
źniejszym odbiorcą przemysłu i wo-
gół wytwórczości polskiej.

I dlatego samego już warto jest o
jej względy się ubiegać. Ona wyłącz-
nie decyduje o konsumpcji zagranicz-
nych owoców i jakości, mydeł, perfum
i kosmetyków, sardynek i homarów,
kakao i czekolady, fig, daktyli i anana-
sów, serów szwajcarskich i francu-
skich, jedwabiu, koronek i sukien, ka-
peluszy, piór i futer, paciorków, szkiele-
tek stroi itp. itp.

O ile wszystkie te rzeczy wyrabia
się i produkuje w kraju, to wszystko
jest w porządku. Własne konsumujemy

produkty żywności, własną odziewa-
my się odzież, i bielizną, własnym
mydłem i kosmetykami uprawiamy po-
trzebna higienę ciała i przystajemy
sobie i nasze mieszkanka własnymi
paciorkami, własną galanterią.

Żywnością tem tysiące rąk pracow-
nych i przyczyniamy się do rozwoju
własnej kultury, do podniesienia do-
brobytu szerokich sfer.

Gdy jednak pewna choć mała część
budżetu domowego obraca się
na wyroby zagraniczne, to wyobrazić
sobie można łatwo, jakie to sumy ra-
zem wywozimy z całej Rzeczypospo-
litej.

Dlatego do kobiety, Polki, odzyw-
amy się w chwili poważnej, w chwili,
która musi stanowić zwrot stanowczy
w naszej sytuacji gospodarczej. I nie
wątphny, że tylko tego wskazania na
niebezpieczeństwo potrzeba, aby ko-
bieta polska stanęła na szafcu w obro-
cie wszystkiego, co sercu polskiemu
drogie, a co w tej chwili jest zagro-
żeniem.

Kobiety - Polki! Nie bagatelizujcie
waszych drobnych wydatków, sa-
dzając, że one nie ważą wiele w wiel-
kim budżecie narodu. Was jest milio-
ny i setki milionów złotych przez Wa-
sze przechodził ręce.

I od Was zależy, aby żadna złotó-
wka nie popierała obcego przemysłu
i obcego robotnika, dopóki u nas w
kraju brak pieniędzy i pracy, dopóki
u nas ręce bezrobotnych wyciągają
się ku nam o pracę i chleb.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 18 bm. „Tannhäuser“. Występ
Marcelego Sowilskiego. Ceny zniżone. Po-
czątek o godz. 7-mej wiecz.

Sobota 19 bm. o 3 popoł. „Noc Listopa-
dowa“ przedstawienie dla młodzieży szkol-
nej.

Sobota 19 bm. o 7:30 wiecz. „Traviata“.

Ostatni pożegnalny gość. Występ Ady Sari.

Niedziela 20 bm. o 3:30 popoł. „Zemsta“.

Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 20 bm. o 7:30 wiecz. „Wilki“.

Ceny zniżone.

Początek przedstawień o godz. 7:30 w.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 18 bm. „Panienka z magazynu“.

Ceny zniżone.

Sobota 19 bm. o 3:30 popoł. „Jei Wyso-
kość Tancerka“. Ceny zniżone popoł.

Sobota 19 bm. o 7:30 wiecz. „Panienka z
magazynu“. Ceny zniżone.

Niedziela 20 bm. o 3:30 popoł. „Dzięk“.

Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 20 bm. o 7:30 wiecz. „Marietta“.

Ceny zniżone.

Początek przedstawień o godz. 7:30 w.

TEATR MAŁY.

Piątek 18 bm. „Wilki w nocy“. Gościłny
występ Jednowskiego.

Sobota 19 bm. „Wilki w nocy“. Gościłny
występ Jednowskiego.

Niedziela 20 bm. o godz. 4-tej popoł.
„Grube ryby“. Gościłny występ Jednow-
skiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 20 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Wil-
ki w nocy“. Gościłny występ Jednowskie-
go.

Poniedziałek 21 bm. „Wilki w nocy“ O-
statni występ Jednowskiego.

Teatr Wielki wystawia dziś wspania-
łą operę Wagnera „Tannhäuser“, wznowio-
ną z całą starannością, tak wokalnie jak i
scenicznie, z udziałem naszych najwybit-
niejszych śpiewaczek i śpiewaków pp. Pla-
tówni, Green-Skazowej, Popowiczówny,
Marcelego Sowilskiego — znakomitego oc-
twórcy partii tytułowej — Cyganika, Mar-
tiniego, Kwiatkowskiego. Ostatnowskiemu
Schütz, Jeleńskiego, pod kierownictwem
muzycznym p. Milana Zuny a reżyseria p.
Łowczyńskiego. Ceny zniżone.

Teatr Nowości, powtarza dziś prze-
pyszną, lekką komedię Petera i Falka
„Panienka z magazynu“ („Pouche“), która
na śródowej premierze — dzięki swej prze-
wesołej treści, wybornej intrydze, doskona-
łym typom i brawurowym dowcipom —
zdołała nadzwyczajne powodzenie, budząc
na sali bezustanny śmiech i długotrwałe o-
klaski.

Ostatni, pożegnalny występ Ady Sari.
Uproszczone przez dyrekcję teatrów, wielka
śpiewaczka — przed swym wyjazdem na
dalsze tournée artystyczne — wystąpi jesz-
cze, nieodwołalnie po raz ostatni, jutro, w
sobotę, w przepięknej operze Verdiego
„Traviata“ — gdzie w głównej partii Violet-
ty stwarza jedną ze swych najwspaniał-
szych, popisowych kreacji. Partnerem nie-
zrównanej śpiewaczki i artystki, w partii
Alfreda, będzie świetny tenor, p. Maksymilian
Korwin, uczeń prof. C. Zaremby, zra-
ny już lwowskiej publiczności, z poprzed-
nich występów.

„Nietoperz“, opera komiczna J. Straus-
sa, będzie najbliższą premierą działu mu-
zycznego. Próby są już w pełnym toku.

Z Teatru Małego. Znakomita sztuka
Rittera w dalszym ciągu śledzą tłumy pu-
bliczności do tego milego i najtańszego tea-
tru we Lwowie, otwartego pod tak świet-
nymi auspicjami. W niedzielę popołudniową
powtórzenie „Grubych ryb“ w premierowej
obsadzie przy cenach tak niskich że bilety
można dostać już od 35 proszów. Pierwszo-
rzędne fotele po 3 i 2 złote. Ostatnie przed-
stawienie popołudniowe było wysprzedane
do ostatniego miejsca. Należy się więc spieszyć
z wykupem biletów.

Z „Semafora“. Na powodzenie „Le-
tek“, które swoim humorem przykuwały
ciągle uwagę Lwowa, wpłynął bardzo ko-
rzystnie powrót zespołu „Semafora“ z wy-

ciągłej artystycznej. Uczestnictwo dosko-
nałych recytatorów, zwłaszcza Halewera,
Sulimy, Winawera, uwytkowało i zaostry-
ło literackie walory tekstu. To też sala na
wczorajszym przedstawieniu rozbrzmiewa-
ła miłymi oklaskami, jak jeszcze nigdy do-
tąd. Żeby umocnić najsłabszym kołom in-
telligencji zobaczenie „Lelek“, dyrekcja „Se-
mafora“ zniżyła bardzo znacznie ceny na
ostatnie przedstawienia zaczynając od piąt-
ku 18 bm.

W dnach 19 i 20 bm. odbędzie się wy-
stawa gwiazdkowa prac 9. Lwowskiej dru-
żyny harcerskiej w sali gimnazjum im. II.
Jordana ul. Mikołaja 16. Wystawa otwarta
będzie w sobotę 19 od 15—19, oraz w nie-
działę 20 bm. od 11—19. 10482

Telegramy gratulacyjne do Ameryki.
W obrotach ze Stanami Zjednoczonymi Półn.
Ameryki wprowadzone zostały zniżkowe
telegramy gratulacyjne według ustalonych
tekstów angielskich względnie polskich, za
opłatą ryczałtowa 8 złotych za telegram.
Telegramy takie zawierające życzenia z
powszechnego Święta Bożego Narodzenia przyje-
wane będą we wszystkich urzędach poczt-
owo-telegraficznych do dnia 21 grudnia, te-
legramy zaś z życzeniami noworocznymi
do dnia 28 grudnia włącznie. Bliższych in-
formacji w tym kierunku udzielają urzędy
pocztowo-telegraficzne.

Z Lwowskiego Koła Międzykorporacyj-
nego. Nadzwyczajne posiedzenie Lwowskie-
go Koła Międzykorporacyjnego odbędzie
się dziś w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu
Czytelnia Akademicka. Na porządku dzien-
nym sprawy bardzo ważne i pilne. Obec-
ność przedstawicieli wszystkich korporacji
rzeczywistych i kandydujących konieczna.
Za prezydium LKM. Z. Wachowski mp.
prezes; M. Podhrbelski mp. sekretarz.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. Ostatnie
przed feriami zebranie koła odbędzie się w
niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano. Na porzą-
dku dzien.: 1) zakończenie dyskusji na te-
mat „Problem rosyjski“, 2) podział koła
na sekcje. Zebranie zarządu odbędzie się w
niedzielę o godz. 9:15.

Związek Ludowo-Narodowy Lwów.
Miasto, zaprasza swych członków na ze-
branie dyskusyjne które się odbędzie w
piątek dnia 18 bm. o godzinie 7 wieczorem
w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11 i p.
Na porządku dziennym: referat p. dyr. Fla-
cha w sprawie organizacji urzędniczej.

Uroczysta Akademia ku czci Wł. Reym-
onta odbędzie się w niedzielę 20 bm. w
sali ratuszowej, staraniem Tow. Dziennika-
rzy Polskich i Zaw. Związku Literatów Pol-
skich, z następującym programem: 1) L.
Stadler „W holdzie“ — odśpiewa chór To-
warzystwa śpiew. „Bard“. 2) Wykład o
twórczości Reymonta — wygłosi prof. dr
Eugeniusz Kucharski. 3) „Śmierć Botyny“
wygłosi p. Józef Sosnowski. 4) „Przebu-
dzenie Issu“ — wygłosi p. Zofia Barwińska.
Początek Akademii o godz. 12 w poł. Bile-
ty wczesniej do nabycia w Księgarni Nau-
kowej (hotel Georgera), a w dzień Akade-
mii przy kase. Ceny miejsca 3 i 2 zł. sto-
łowe 1 zł. galeria 50 gr.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicz-
nego. Dziś o godz. 6 wiecz. w sali Izby
handlowej i przemysłowej odbędzie się dru-
gie zebranie dyskusyjne na temat „anacii o-
biegu pieniężnego. Dyskusję zagai p. dr.
Henryk Korowicz. Goście mile widziani.

Zmarli we Lwowie. Łopuch Jan, straż-
nik kolej., lat 43 — Szpital powiatowy; Nere-
perka Maria, wdowa po kolej. lat 64 — Li-
stopada 11B; Łuzarewicz Józef, ślusarz, lat
56 — Instytut medycyny sądowej; Iwanow
ski Józef, lekarz, lat 43 — Teatrńska;
Kozłowska Elza, 5 miesięcy — Kochanow-
skiego 64; Cawalewicz Adolf Juliusz, em-
prof. gimn. IX, lat 75 — Łąckiego 8; Janusz
bek Wojciech, rolnik, lat 24 — Instytut me-
dycyny sądowej; Jawecka Paulina, wdowa
po podurzęd. PKP, lat 89 — Kubasiewicz
9; Stolarz Helena, żona listonosza, lat 59 —
Zakład Kiseki; Penczkowski Piotr, szewc,
lat 78 — Żółkiewska 64; Końca Anna, lat
46 — Zakład Zborowski 11; Burczyk Piotr,
syn farmazja, 3 mies. — Janowska 124; Ka-
wecki Jerzy, syn zarobnika, 3 i pół lat —
Pawiloni zakazne; Pucher Jakób, stolarz,
lat 59 — Kr. Jedwigi 25.

Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ger: Władysław Komornicki z Okocima,
Leopold Iosch ze Lwowa, Karol Fertig z
Wiednia, Izidor Gross z Bielska, Filip Lie-
berman ze Stanisławowa, Aleksander Ki-
mak z Kanady, Stanisław Świeżawski z Ła-
kocyna, Maria Mikulicz z Równego, Ksa-
wery Geiniger z Miłowca, pułk. Rudolf
Rupp z Bielska, Kazimierz Milński z Wi-
ktorówki, Ernest Orczykowski z Warsza-
wy, A. Goński z Ozorkowa.

Hotel Krakowski: Andrzej Henryk Mo-
drzewski z Lublina, Jadwiga Niezabitów-
ska z Lublina, Markus Wasmiński z Le-
ningradu, Fryderyk Ullmann z Baden-Wie-
den, Stefan Peszyński z Równa, pułk. Ja-
nuż Otuchowski z Warszawy, Michał Wol-
ski z Warszawy, Józef i Janina Skrowa-
czewscy z Wodzisyna, Robert Saborsky z
Wiednia, Ernest Rathelt z Bielska, Józef
Fruchtner z Włocławka, Herman Eder z
Wiednia, Fryderyk Rosenbaum z Wied-
nia, Fryderyk Czakert z Wiednia.

PT. Towarzystwo wafki z grzecz-
nością składa Dyrekcja Zakładu Ochrony Chło-
pców pod opieką św. Antoniego bardzo
serdeczną podziękę za dwumiesięczne wy-
słanie wychowanków w czasie wakacji
na kolonie wypoczynkową do Rzyczek.

SYN SANARY wspaniały dramat wschodni
w 8 aktach. 10501 Dziś Kino CHIRERA.

jako też za ustanowienie dla Zakładu stałej opieki lekarskiej. 10503

Premja dla nowych prenumeratorów na rok 1926.

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszcza prenumeratę za cały pierwszy kwartał 1926 r. otrzymają bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego” t. j. od numeru 1—19.

— Uczczenie prof. W. Bruchnalskiego przez młodzież. Z powodu obiegających od pewnego czasu pogłosek, że profesor literatury polskiej w Uniwersytecie naszym i członek czynny Akademii Umiejętności dr. W. Bruchnalski zamierza przenieść się w stan spoczynku, odbyło się w dniu 12 bm., tłumne zebranie polonistów tutejszej Wszechnicy, na którym jednomyślnie postanowiono zwrócić się z gorącą prośbą do czcigodnego Profesora, by zamiaru tego zaniechał i jak najdłużej jeszcze na posterunku czynnej pracy w Uniwersytecie pozostał. Równocześnie uchwalila zebrana młodzież wyrazić prof. Bruchnalskiemu najgłębszą i najżywszą wdzięczność za dotychczasową pracę nad wychowaniem całego zastępu pracowników na niwie polonistycznej tudzież za twórczość naukową przynoszącą chwałę polskiej kulturze intelektualnej. Młodzież udala się po zebraniu tłumnie do mieszkania prof. Bruchnalskiego, a delegaci jej gorąco prosili Go, aby z takim pożytkiem dla młodzieży i nauki piastowanej katedry nie oświecał.

— Snopkowlanki mają szczęście. Pani Ada Sari, zyskawszy europejską sławę swoimi występami w operach i na arenie koncertowej, obiecała śpiewać ostatni raz przed wyjazdem ze Lwowa na „Ochronkę” w Snopkowie. Koncert ten o bardzo wykwintnym programie odbędzie się w niedzielę, t. j. 20 bm., w sali Kasyna Miejskiego, o godz. 20. Pani Ada Sari, dając właśnie na tę „Ochronkę” w Snopkowie daninę ogromnego swego talentu, dała przytem dowód wielkiego wyczucia społecznego. „Ochronka” bowiem przy wyższej szkole gospodarczej w Snopkowie jest dla podniesienia wszechstronnego wykształcenia w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i dla wychowania idealnego typu kobiety-Polki niezbędna. Młode Snopkowlanki uczyć się tam będą życia i realnego zetknięcia się z dzieckiem, będą praktykowały w dziedzinie pedagogicznej. Chcąc tym zapalonym panienkom pomóc w ich pięknym dziele, dajcie Czcigodna i Wielka artystka p. Ada Sari w niedzielę wieczór swój drugi koncert. Bilety do nabycia w Księgarni Seyfart. W dzień koncertu w Sekretarjacie Kasyna Miejskiego.

— Ferje świąteczne w szkołach rozpoczynają się w poniedziałek, 21 bm., po nauce szkolnej, a kończą się z dniem 3 stycznia. Nauka więc rozpocznie się w poniedziałek, 4 stycznia. Rozporządzenie to obowiązuje oczywiście także szkoły prywatne z prawem publiczności.

— 60 uczniów w jednej klasie. Jeszcze nowa ustawa „redukcyjna” nie uchwalona, a już lwowska Rada szkolna miejska zarządziła, aby we wszystkich szkołach zreorganizowano klasy w ten sposób, iżby każdy nauczyciel miał pełne 30 godzin tygodniowo, a w każdej klasie musi się pomieścić 60 dzieci. Można z góry przewidzieć, jak będzie wyglądał wynik nauki w takich warunkach — no i przede wszystkim stan zdrowotny dziatwy. Obecnie za mały procent gruźlicy wśród dziatwy szkolnej (około 3 miliony dzieci gruźliczych w Polsce, jak świadczy wydane niedawno sprawozdanie ministerstwa). Trzeba więc, aby procent się zwiększył. To także redukcja. Wymrze część dziatwy, będzie potrzeba mniej sił nauczycielskich!

— Okręgowy Zjazd delegatów Sekcji sem. T. N. S. W. W sobotę, 21 bm. rano lekcje pokazowe w seminariach państwowych lwowskich i w prywatnym Strzałkowskiej. Popołudniu konferencje

Z Rady miejskiej.

Miedzy gminą m. Lwowa, a Bankiem Gospodarstwa Krajowego, wywiązał się spór o odsetki pożyczki, zaciągniętej przez gminę w czasie wojny, a zwaloryzowanej przez B. G. K. na 400.000 zł. W skrypcie dłużnym jest mianowicie powiedziane, że odsetki mają być płacone dopiero w 5 lat po ukończeniu wojny z Austrią. Wedle Banku Gosp. Kraj. termin ten liczy się od 1919 roku, więc upłynął w listopadzie 1924 roku, natomiast wedle interpretacji gminy stan pokojuowy miedzy Polską a Austrią nastąpił formalnie dopiero po ratyfikacji przez Sejm traktatu w St. Germain, co nastąpiło w 1924 r., wobec czego termin 5-letni upłynie w 1929 roku. Po-

nieważ Bank Gosp. Kraj. nie zgodził się na propozycję gminy zasięgnięcia opinii fakultetu prawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza, rada miejska uchwalała wczoraj zgodnie z referatem r. dr. Fedaka wnieść do sądu skargę o ustalenie.

Pozatem rada miejska uchwalała wytoczyć artyście - malarzowi Sichulskiemu prokuraturę z powodu naruszenia miejskiego gruntu w pasie 2-metrowym (ref. r. Höflinger), wydzierzawić na targowicy słomy i siana kantynę inwalidzie Małinie za czynszem 2.000 zł. rocznie (ref. r. Hell), oraz parę spraw drobniejszych.

Jak traktują w sklepie Izraela Wintera polską klientelę?

Zadatkowano droższe futro — otrzymano gorsze i liche!

Do Ekspozytury policyjno śledczej wpłynęło doniesienie przeciw Izraelowi Winterowi, właścicielowi składu futer przy ul. Trybunałskiej l. 4, skierowane przez Inezę Czechówną, zamieszkałą w Brzeżanach, przy ul. Nowej l. 10.

Wymieniona powyżej przybyła do Lwowa w dniu 5 listopada celem zakupu futra i w towarzystwie p. Między sław Kowalskiego, urzędnika D. O. K., udala się do składu Wintera, aby tam futro kupić. Wybrała tedy futro selski-nowe z całych skórek lipskich za kwotę 505 zł. i na poczet rachunku złożyła 120 zł. a resztę miała złożyć po upływie dwóch tygodni, w którym to czasie miało w sklepie dokonać skrócenia płaszcza.

Cena futra w tym czasie podskoczyła!

W dniu 11 grudnia Czechówna przybyła do Lwowa po odbiór futra i gdy jawnie się w sklepie celem jego odbioru i złożenia reszty kwoty w sumie 385 zł. — kupiec oświadczył, iż wyda jej futro za dopłatą ponad umówioną sumę jeszcze 120 zł. Czechówna oświadczyła kupcowi, iż tej dopłaty nie uiszcza i zażądała zwrotu zadatku w sumie 120 zł., gdyż rezygnuje z kupna futra.

Kupiec widząc, że klientka na nową jego propozycję nie godzi się, porozumiał się na uboczu ze subjektem, po-czem wydał futro po otrzymaniu 385 zł.

omawiające i herbatka. W niedzielę, o 9 rano, nabożeństwo w auli I seminarjum (Sakramentek 7), otwarcie Zjazdu. Sprawozdanie ustępującego zarządu i referat p. Dańciewiczowej „Nauczanie gramatyki, jako nauka o języku”.

— Wypadki dnia wczorajszego: Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Janowa Marię Małosińską, która skutkiem upadku z drabiny doznała złamań prawej nogi — dalej z Winnik Czesławę Janiakówną, która w czasie saneczkowania się złamała lewą nogę — wreszcie z Motcza, w pow. hrubieszowskim, Jana Wolańskiego, który przez własną nieostrożność postrzelil się ze strzelby — pojedynki.

— Z kroniki kradzieży. W czasie jazdy tramwajem linii „3” skradł jakiś kieszonkowiec Alicji Burzyńskiej torebkę czarną, zawierającą 10 zł. — Aresztowano Ksenię Szturm, zamieszkałą w Porzeczu, w pow. rudeckim, za kradzież wódki, — Stanisława Boreckiego za kradzież skór bydlęcych z wagonu kolejowego na szkodę nieznanego właściciela.

— Aresztowanie oszusta ulicznego. Aresztowany został Pajzach Pozner za oszukiwczą sprzedaż dwóch obrączek metalowych jako rzekomo złotych — Dominikowi Gutkowi, robotnikowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej l. 43.

□ TARNOPOL. Walne zgromadzenie „Sokoła”. Dnia 4 b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”

Zamiast zamówionego futra — wydano futro gorsze i liche!

W sklepie było ciemno, to też Czechówna nie mogła stwierdzić, czy wydane przez kupca futro jest to, które w listopadzie wybrała i zadatkowała, i dopiero w cukierni Sotschka stwierdziła, że futro jest gorsze i liche i zszyte z kawałków skórek a nie z całych. Udała się bezwzględnie do składu futer, aby stwierdzić faktyczny stan rzeczy, ale sklep był już zamknięty. Rzecznik Jakób Fluss, właściciel składu futer, stwierdził, że futro, które Czechówna otrzymała, zszyte jest z kawałków futer francuskich, podczas gdy Czechówna zamówiła futro z całych skórek lipskich!

Wydane futro przedstawia najwyżej wartość 300 zł.

Wzywany dwukrotnie do Ekspozytury policyjno-śledczej kupiec Winter nie jawnie się wcale, (a od czego jest wywłodowca, aby go przystawił! — przyp. zecera), a subiekt Pinkas Reichenstein utrzymuje, że wydane Czechównie futro jest identyczne z zamówionem.

Ekspozytura policyjno-śledcza podjęła przeciw Winterowi dochodzenia w kierunku oszustwa, a z całej sprawy płynie nauka, żeby starannie omijać sklep żydowski, gdy towar solidny bez oszukiwanych podstępów kupić można w znanych polskich firmach miejscowych.

w Tarnopolu. Prezesem wybrany został jednomyślnie dh. Wysocki Wiktor, zaś wiceprezesem dh. Thienel Józef. W skład Wydziału weszli druhowie: Adamowski Zygmunt, Hosumbek Stanisław, Juzwa Stefan, Leśniakowski Włodzimierz, inż. Piwowoński Józef, Samotus Adam, Schneider Aleksander, dr. Siekanowicz Piotr, Sosiński Wojciech, Szczurkiewicz Stanisław, Steinhäusel Antoni, Woroszyński Roman, Wrona Zygmunt, Oskwarek Jan, Czechowicz Józef i Pluszyński Piotr.

Po długoletnim zastoju życia sokolego w gnieździe tarnopolskim, Walne zebranie wykazało dużo zainteresowania w kierunku podniesienia idei sokolej przez wznowienie ćwiczeń gimnastycznych i sportów.

Po dłuższej żywej dyskusji, uchwalono urządzić w przyszłym (1926) roku jubileusz 40 letniego istnienia tarnopolskiego gniazda i poruczono Wydziałowi nowo wybranemu, by na najbliższym zwołać się mającem Walnem zgromadzeniu, przedstawił odpowiednie wnioski co do programu tej uroczystości. Z pośród obecnych na sali druhow zgłosił się okazały zastęp chętnych do rozpoczęcia natychmiast ćwiczeń, co w bardzo wielkiej mierze rokuje lepsze nadzieje na przyszłość.

Tajemniczy mord w Tarnopolu. Dn. 6 b. m. znaleziono w Serecie — w pracche we wsi Białej — zwłoki zamordowanego mężczyzny, którym był — jak się okazało — niejaki Koroluk Stefan z Tarnopola, zamieszkały przy ul.

Trup znajdował się we worku ze sieczki a głowę miał owiniętą swym własnym płaszczem. Śmierć poniósł od uderzeń jakimś żelazem po głowie, która była roztrzaskana ślady krwi prowadziły do miejsca znalezienia zwłok, jaki kilometr w kierunku Tarnopola; potem gubiły się. Koroluk był komunistą i jako komendant jacejki komunistycznej był karany w 1922 r. za zbrodnię zdrady głównej. Tyle kronika policyjna.

Wieści zaś krążące po mieście gloszą, że Koroluk należał do ukraińskich organizacji wywrotowych i równocześnie był konfidentem policji. w takim razie mord miałby podłoże polityczne.

Ile w tem prawdy — niewiadomo, a energicznie prowadzone śledztwo zapewne sprawę wyjaśni.

Zmiana na stanowisku Komisarza miasta. Już w najkrótszym czasie (nareszcie, dop. składacza) ma nastąpić zmiana na stanowisku komisarza miasta. Dotychczasowy komisarz dr. Lenkiewicz ustępuje, a na jego miejsce ma przyjść p. Jaworczykowski, wicewojewoda tarnopolski, który wkrótce zostanie spensjonowany.

Zmiany w Wydziale Powiatowym. Na miejsce p. dra Godlewskiego, komisarzem Rady Powiatowej został zamianowany p. Garapich, właściciel dóbr z Cebrowa jego zaś zastępcami, jako wiceprezisi: p. dr. Deskur i insp. Leśniakowski. Jak widać więc województwo (p. wojewoda) dość szczęśliwie na ogół wybrnęło z sytuacji, w jakiej zostało postawione.

Starosta kopyczyński wicewojewoda. Powszechnie znany wybitny, na rodowy działacz, starosta Karasiński został zamianowany wicewojewodą. Odchodzącego na to stanowisko 2 grudnia do Białegostoku żegnała serdecznie, z żalem głębokim cała ludność powiatu i wszystkie organizacje społeczne.

— Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju uskutecznią w jak najkrótszym czasie po cenach najniższych Pierwsza polska koncesjonowana wytwórnia dywanów ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zybkiewicza 18. oraz filje: Lwów, ul. Leona Sapiehy 26 sklep, Stanisławów, ul. Kazimierzowska 36, p. Sztuberowa, Drohobycz, ul. Mickiewicza, p. Langrokowa, sklep, Borysław, nowa droga, koszary, p. Sławiński.

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 14 grudnia.

Śnieg utrzymuje się już trzeci tydzień. Warunki dla sportów zimowych i saniny znakomite. Grożąca nam w ostatnich dniach odwilż nie wyrządziła żadnych szkód w śniegostanie, a obniżenie się temperatury i nowa fala mrozów w dniu wczorajszym zapewnią trwałość zimy.

Tor łyżwiarski przy Krupówkach został już otwarty. Wykonano także tor saneczkowy w Kuźnicach. Otwarcie tego toru nastąpi w najbliższych dniach.

Ruch kulturalny i towarzyski. W czwartek 10-go i sobotę 13-go bm. odegrali amatorzy tubelnych zespołów, w szczerze zapalionej sali teatralnej „Morskiego Oka” St. l. Witkiewicza „Pragmatystów” i Friedmana „Doktora Stieglitz”. Wykonanie obu sztuk było pod każdym względem zupełnie bez zarzutu. Dnia 22 i 23 grudnia wystąpi z koncertami chór ukraiński Kotka. Towarzystwo Teatralne przygotowuje nowość „Proszę wśród bogaczy”.

Ruch gości wzrasta się coraz bardziej, a dzienna przeciętna przyjeżdżających sięga już setki.

Stołeczne wycieczki do Zakopanego. Warszawskie Tow. Krajoznawcze organizuje zbiorową wycieczkę do Zakopanego na koniec grudnia br. Wycieczka ma przybyć do Zakopanego w dniu 24 grudnia, a zabawi do dnia 28 grudnia. Uczestnicy wycieczki przedsięwziętą szereg wycieczek wysokogórskich.

Karol Kwaśniewski.

Z całej Polski.

Wystawa kanarków w Warszawie. W Warszawie odbędzie się w sali Centralnego Tow. Rolniczego, ul. Kopernika 30 w dn. 3 i 4 stycznia 1926 r. wielka wystawa kanarków i przyborów do hodowli tych miłych ptaszek. Przed otwarciem wystawy odbędzie się egzamin śpiewu zgłoszonych ptaków oraz nadanie nagród hodowcom, których kanarki wykazują największe zdolności w śpiewie. Wystawa ta budzi duże zainteresowanie. Kanarciarstwo polskie pokrywa dziś nie tylko krajowe zapotrzebowanie, wyprzedzając import z Niemiec, lecz zdobywa sobie sławę i zagranicą. Zgłoszenie na udział w tej wystawie przyjmują do 20 bm. Klub hodowców kanarków, Warszawa, Kopernika 30.

Polski Instytut Teatrológiczny. Z inicjatywy zarządu głównego Związku Artystów Szt. w Polsce powstał w Warszawie Polski Instytut Teatrológiczny, który będzie miał za zadanie: ułatwianie studjów teatrológicznych przez utworzenie biblioteki oraz zbiorów archiwalnych, dotyczących historii teatru, utworzenie muzeum teatralnego, wydawnictwo dzieł teatralnych, podręczników z dziedziny szkolnictwa teatralnego oraz utworów scenicznych w opracowaniu reżysersko-inscenizacyjnym, prowadzenie kursu teatrológicznego, organizowanie popularnych zacynych wykładów z dziedziny teatrológii itd. W działalności swej Instytut Teatrológiczny ulega kontroli Rady Instytutu, w skład której wchodzi: prof. Ludwik Bernacki, prof. Jędrzej Cierniak, p. Wincenty Drabik, p. Mieczysław Frenkiel, p. Karol Frycz, prof. Kazimierz Gubrynowicz, p. Władysław Horzyca, p. Walery Jastrzębiec, dyr. Kazimierz Kamiński, dyr. Józef Kotarbiński, red. Stefan Krzywoszewski, red. Jan Lorentowicz, prof. Zygmunt Lempicki, p. Tadeusz Mazurkiewicz, p. Jan Pawłowski, prof. Gustaw Przychocki, p. Mieczysław Rutkowski, prof. Piotr Rytel, p. Franciszek Stedlecki, dyr. Leon Schiller, dyr. Ludwik Solski, dyr. Arnold Szyfman, prof. Józef Ujejski, red. Adam Zagórski, red. Władysław Zawistowski i dyr. Aleksander Zelwerowicz. Prezydium Rady składa się z Przewodniczącego Rady, red. Jana Lorentowicza i Przewodniczących: Mieczysława Rutkowskiego i Adama Zagórskiego oraz Sekretarza p. Walerego Jastrzębca. Bezpośrednie kierownictwo Instytutem obejmie redaktor „Życia Teatru” p. Wiktor Brunner. Narazie Polski Instytut Teatrológiczny będzie się mieścić w lokalu Zarządu Głównego ZASP. (Al. Jerozolimskie 39).

Męczennik nauki.

Wzruszająca wprost i budząca podziw jest martyrologia zmarłego w ub. tygodniu w Anglii, w wieku zaledwie lat 44, Reginalda Blackall, specjalisty radiografizacji. Nie mając jeszcze lat dwudziestu, pan Blackall poświęcił się studjom nad promieniami Roentgena. — W szpitalach londyńskich pracował na tem polu, wiedząc, że wkrótce, prędzej czy później, nie ominie go śmiertelna choroba (dermatitis): zapalenie skóry, niszczące w końcu cały organizm. Nawet nie znano jeszcze sposobów ochrony pracowników przed tem niebezpieczeństwem. Dziś, dzięki doświadczeniom i badaniom prof. Blackalla, niebezpieczeństwa tego nie ma.

Już w roku 1903 poddał się prof. Blackall pierwszej operacji: palca, wkrótce potem odleto mu trzy palce, potem kolejno amputowano obie ręce, a ogółem w ciągu swego męczeńskiego żywota przeszedł 20 operacji. Nie mogąc pracować już w szpitalach, pracował we własnym domu, posługując się protezą. Był on doradcą wszystkich londyńskich szpitali w sprawach dotyczących promieni X i zachował aż do śmierci pogodę ducha, zapewniając swoje otoczenie aż do ostatniej chwili: „Je stem dobrej myśli...”

Vivet sequens!

Komendant Okręgu wojewódzkiego Policji Państwowej, p. Wiczyński, zawiadomił nas, że podejmując inicjatywę p. Wassunga, wyrażoną w artykułach naszego pisma, zainicjował w łonie swe

go urzędu zbiórke złota na podkład naszej waluty.

Oby i ten przykład znalazł licznych naśladowców.

—Q—

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924. Wyrok uwalniający.

Wczorajszą rozprawę wypełniło resume przewodniczącego Trybunału dr. Frankiego. Znakomicie zbudowane pod względem prawnym, wypowiedziane było z uznania godną bezstronnością, dotąd — jak twierdzą bywalcy sądowi — w murach sądu okręgowego karnego nie spotykana. Mimo to, o dziwo, iakież wymownie szło ono wyłącznie po linii oskarżenia! Było to nieublaganym następstwem logicznym faktu, że nie było w procesie Steigera dwóch prawd, polskiej i żydowskiej, a była tylko jedna prawda bez narodowości.

Dr. Frankie przedstawiając przysięgłym okoliczności naprowadzone przez obronę dla wykazania rzekomej niewinności Steigera, zwrócił ich uwagę na trzy główne środki odwodowe: zeznania Orlickiej — afere Olszańskiego — rzekomy brak motywów zbrodni po stronie Steigera. Przez wyczerpującą i staranną analizę wykazał dr. Frankie zupełną bezwartościowość tych rzekomych środków odwod. W szczególności iście mistrzowskim cięciem „zoperował” świadka Orlicka, wykazując ponad wszelką wątpliwość, że Orlicka nie mówiła nieprawdy. Dyskretnie tylko przemilczał przytem, czy Orlicka rozminęła się z nią w złej czy w dobrej wierze.

Z klasyczną prostotą rozgromił też Przewodniczący twierdzenie obrony, jakoby motyw zbrodni zwłaszcza politycznej miał być czemś tak istotnym, iż bez niego nie wolno kogoś uznać winnym tej zbrodni.

Trzygodzinne przemówienie dr. Frankiego znać można za bezwzględnie bezstronną opinię „sprawiedliwego sędziego”, opinię, której logiczną konsekwencją mogło być tylko potępienie Steigera.

Resume przewodniczącego dr. Frankiego trwało z małą przerwą od godz. 9:45 do godz. 12:50 popoł. poczem natychmiast sędziowie przysięgli udali się na naradę, aby odpowiedzieć na następujące pytania:

I. Pytanie główne:

Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5. września 1924 r. we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego, rzucił na niego bombę; względnie petardę, wypełnioną materiałami wybuchowymi, która jednak tylko wskutek działania przyczyn zewnętrznych nie wybuchła, przedsięwziął zatem jako sprawca w złym zamiarze czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni prowadząc dokonanie zbrodni jedynie skutkiem przypadku nie nastąpiło?

II. Pytanie główne:

Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że w dniu 5. września 1924 r. we Lwowie, rzucając na Pana Prezyden

ta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego bombę względnie petardę wypełnioną materiałami wybuchowymi, rozmyślnie użył materiałów wybuchowych jako środków, rozsadzających dla wystawiania tym sposobem na niebezpieczeństwo własność, zdrowie i życie innych?

III. Pytanie dodatkowe:

Czy oskarżony Stanisław Steiger czyn objęty pierwszym pytaniem głównym popełnił sposobem zdradziecko podstępny?

W celu zapobieżenia zbiegowisku przed Sądem, policja zamknęła wszystkie wejścia na ul. Batorego, wpuszczając jedynie osoby zainteresowane.

O godzinie 14 min. 10 ogłoszono następujący wyrok:

Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na I. pytanie: 4 głosami tak, 8 głosami nie.

Na pytanie II. 4 głosami tak, 8 głosami nie.

Trzecie pytanie wobec zaprzeczenia dwóch pierwszych odpadło.

Na podstawie tego wyroku Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Prokurator zażalenia nieważności nie zgłosił, wobec czego wyrok stał się natychmiast prawomocny.

* * *

Po ogłoszeniu wyroku na placu Hallikim zebrały się tłumy żydostwa, by powitać Steigera, opuszczającego mury więzienne. Policja jednak by nie do puścić do demonstracji rozpuściła pogłoskę, że Steiger wyjdzie dopiero za dwie godziny a tymczasem sprowadzono auto, wsadzono w nie Steigera i odwieziono do domu tak sprytnie, że tego nikt nie zauważył.

Uwolnienie Steigera wywołało w mieście ogólne przygnębienie. Oczywiście z wyjątkiem żydostwa, które głośnymi okrzykami dawało wyraz swej radości.

* * *

Skład ławy przysięgłych, która uwołała Steigera ośmioma głosami przeciw czterem był następujący:

Jan Królikiewicz, wł. realn., kupiec; Leon Matwijowski, tapicer; Józef Próczkowski, majster blacharski; dr. Piotr Świsterski, dyr. banku; Franciszek Weiss, stolarz; Stanisław Witwicki, kand. notarialny; Jan Zarzycki, urzędnik bankowy; Stanisław Zborowski, kom. mis. magistratu; Oktaw Zubek, urzędnik Tow. Kred. Ziemska; Kazimierz Janiczek, inżynier; Henryk Janowski, st. ofic. magistratu i Michał Witkowski, krawiec. — Zwierzchnikiem ławy był dr. Świsterski.

Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej, niezgłoszenie zażalenia nieważności ze strony prokuratury nastąpiło wskutek wyższego zarządzenia.

2 włamania w śródmieściu i 1 na przedmieściu.

Wczorajszej nocy dokonane zostały w śródmieściu dwa włamania. Z nich jedno w Szkole ekonomiczno-handlowej przy ul. Skarbowski 1. 39, gdzie sprawcy po wybieciu szyby w sali posiedzeń, weszli do wnętrza i porozbijali biurka, niczego jednak nie zabrali, gdyż w biurkach tych nie było żadnej gotówki. Wyrażona szkoda wynosi około 40 zł.

Drugie włamanie miało miejsce w sklepie Resinea przy ul. Sykstuskiej 1. 3.

Włamywacze dostali się do sklepu przez piwnicę. Na razie nie udało się ustalić ilości i wartości skradzionych ubrań. Na miejsce wydelegowano funkcjonariuszy Ekspozytury policyjno-sledczej, Jankiewicza i Seinfelda.

Herman Rosenberg, właściciel restauracji na Bogdanówce, l. 45, doniósł policji, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego restauracji i skradli 10 flaszek likieru rozmaitego gatunku i

100 paczek zapalek, ogólnej wartości 150 zł. W związku z tem włamaniem przytrzymał jako silnie podejrzanego Edwarda Bochenka, robotnika, zamieszkałego na Bogdanówce.

Oszustwo żydowskie firmy stryjskiej.

Oddział lwowski warszawskiej firmy Franciszka Fuchsa oraz cztery inne firmy wniosły do tutejszej Ekspozytury policyjno-sledczej doniesienie przeciw stryjskiej firmie Schaje i Maks Sametli o oszustwo w wysokości 10.000 zł. — W grze są weksle z fałszywymi podpisaniami. Do Stryja wyjechał wyw. Riedler celem aresztowania obu kupców

Sport.

Od atletyki do filozofii i ezoteryzmu. — Znany i znakomity atleta i były zapasnik światowej sławy Haskenschmidt, który na swoich występach w Anglii dorobił się kolosalnego majątku, wyjeżdża do Paryża, aby tam wydać napisane przez siebie dzieło dotyczące kwestji ezoterycznych i zagadnień filozoficznych. Podobno filozofia Haskenschmidta zwróci rozwój duchowy nowoczesnego człowieka na nowe tory ewolucji.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w roku 1926. Międzynarodowy klub łyżwiarski w Davos rozpisal zaproszenia na międzynarodowe zawody jazdy figurowej na lodzie na rok 1926, które odbyć się mają w dniach 30 i 31 stycznia na torze lodowym w Davos.

10.000 franków na rzecz prasy sportowej. Wiceminister lotnictwa francuskiego p. Laurent Eynac wyasygnował na rzecz związku dziennikarzy sportowych Paryża 10.000 fr. w celu zwiększenia i rozszerzenia propagandowych wydawnictw tego związku.

Rigoulot ustanawia rekord nad rekordami. Onegdaj mistrz olimpijski Rigoulot pobili własny rekord w podnoszeniu ciężarów, ustanawiając w konkurencji „rzutem oburącz” fenomenalny wynik 166 i pół kilogramów. Dawny rekord należał do Rigoulot — 161 5 kg.

Rekord w biegu 10 km. należy jeszcze do Nurmiego a nie do Ritola. Jak nas ostatnio informują, wynik 29:26, który Finlandczyk Ritola miał osiągnąć w biegu 10 km. nie może zostać rekordem światowym, gdyż został osiągnięty podczas biegu na przełaj. Zmierzona po biegu trasa wyniosła tylko 9700 mtr. Biegiem tym Ritola zdobył wraździe mistrzostwo USA w cross-country, a dotychczas rekord Nurmiego (30:06) nie pobili.

Pilkarskie mistrzostwa w Południowej Ameryce. Jak donoszą z Buenos Aires rozpoczęły się ostatnie doroczne rozgrywki o mistrzostwo Południowej Ameryki w piłce nożnej. Pierwszy mecz pomiędzy Argentyną i Paragwajem zakończył się zwycięstwem argentyńczyków w stosunku 2:0. — Jak wiadomo w ostatnich dwóch latach mistrzostwo zdobyła mistrzowska drużyna świata — Urugwaj. Obecnie poważnym rywalem Urugwaju będzie wspaniała jednostka Argentyny.

Benefis Zamorri. Z okazji jubileuszu słynnego bismarkarza „Espagnol” Ricardo Zamorra, zorganizowany został mecz benefisy pomiędzy „Espagnol” i światną drużyną reprezentacyjną Karalonji, w skład której wchodziłi najlepsi gracze Barcelony, Europy itd. Reprezentacja została niespodziewanie pokonana w stosunku 3:1, przyczem Zamorra grał jak nigdy.

Pojonia (Warszawa) i Wisła (Kraków) przeciw wiedeńskiej „Sportcentrale”. Obecnie toczy się we Wiedniu elekawy proces sportowy przeciwko miejscowej agencji „Wiener Sportcentrale” która bardzo wysokich należek, pobranych od polskich klubów Polonii i Wisły na sprowadzenie angielskiego klubu zawodowego Notte County dotychczas nie zwróciła.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Lechia odbędzie się dnia 8 stycznia (środa) o godz. 9:30 przed południem. Lokal zostanie przybrany w terminie późniejszym. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odrozdzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Nadzwyczajne posiedzenie F. I. F. A. Prezes zarządu FIFA, p. Rimet zwołał do Paryża nadzwyczajne posiedzenie w celu omówienia kwestji związanych z zarządami niektórych związków narodowych, co do tolerowania przez Federację profesjonalizmu w łonie związku. Będzie tam również omawiana sprawa wysłania obserwatora na jździ piłkarski w Brukseli w którym FIFA oficjalnie udziału nie bierze.

Mistrzostwa kolarskie w 1926 r. Międzynarodowa Federacja Kolarska ustaliła urządźć zawody kolarskie o mistrzostwo świata w roku 1926 we Włoszech, zaś w 1927 w Niemczech. Zawody w 1926 roku odbędą się: mistrzostwa sprinterskie w Medjolanie, zaś mistrzostwa stayerowskie w Turynie. Natomiast zawody o mistrzostwo drogowe odbędą się na szosie między Medjolanem i Turynem.

ZGIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Monopol naftowy?

II.

W budżecie za rok 1924 dochody Państwowych Zakładów Naftowych wynoszą 26.357.897 zł. Rozchody 24.564.395 zł. Czysty zysk zatem wyniósł w roku 1924 wedle budżetu 1.793.502 zł. Wedle budżetu za rok 1925 dochody Państwowych Zakładów Naftowych wynoszą 20.315.922 zł., rozchody zwyczajne 20.035.922 zł., rozchody nadzwyczajne 280.000 zł., razem tedy rozchody 2.315.922 zł., zatem zysk nieprzewidywany wcale.

Jeżeli się zważy, że Państwowe Zakłady Naftowe mają znaczną część odbiorców swoich produktów w Zakładach Państwowych w Polsce, że mają ropę bruttową na podstawie przepisów ustawy z dnia 1. maja 1923 Dz. 55 poz. 387 po cenach bardzo umiarkowanych, będących z reguły poniżej cen na otwartym targu, to zysk, który nie daje nawet należytego oprocentowania kapitału obrotowego, nie mówiąc już o oprocentowaniu kapitału zakładowego, przedstawia się jako nadzwyczaj mały. Przytem trzeba zaznaczyć, że w przemyśle i górnictwie naftowym przeróbka i sprzedaż produktów naftowych są znacznie mniej aleatorycznym interesem, aniżeli produkcja pierwotna, t. j. wiercenie za ropą.

Podnieść należy tutaj jeszcze jedną rzecz.

Wszak Państwo Polskie jest właścicielem bardzo rozległych i po części bardzo obfitych terenów naftowych i cóż widzimy? Państwo samo tych terenów nie eksploatuje, lecz przeciwnie, idąc za słuszną zresztą w tym kierunku tradycją austriacką, daje te tereny w eksploatację przedsiębiorstwom. I tutaj trzeba zaznaczyć, że większa część tych przedsiębiorstw są przedsiębiorstwami zagranicznymi, co się zresztą tłumaczy bardzo łatwo brakiem kapitału w kraju na tak ryzykowną i wymagającą wielkich kapitałów w Polsce eksploatację. Widać tedy Rząd nie jest za monopolem.

Autor poprzedniego artykułu, nie wyjawiając jak on sobie ten monopol przedstawia. Czy jako monopol produkcji, czy jako monopol rafinerji, czy też jako monopol sprzedaży, lub jako kombinację z tych trzech monopolów. Wobec tego jako podstawę do krytyki, musimy wziąć ewentualność, która przedstawia się jako najłatwiejsza do przeprowadzenia, monopolu produkcji. Jeśliby Sejm orzekł, że wszystkie minerały żywiczne od chwili wejścia w życie odpowiedniej ustawy już nie stanowią własności właścicieli gruntów względnie osób, które od właścicieli gruntów nabyły prawa wydobywania tychże minerałów, lecz stanowią własność Państwa, to chyba przez to samo jeszcze nie przeszłyby na własność Państwa wszystkie urządzenia kopalń istniejące w chwili

li wydania takiej ustawy, lecz trzeba by te urządzenia od ich właścicieli wykupić, ewentualnie przymusowo wywłaszczyć płacąc właścicielom wartość tych urządzeń. Do tego trzeba by sum idących w setki milionów. Takich funduszy Skarb Państwa w Polsce, ani obecnie nie posiada, ani takimi nie rozporządza, ani niema niestety nadziei, ażeby w dalszej przyszłości mógł rozporządzać. Trzeba by tedy zaciągnąć na ten cel pożyczkę za granicą. Czy to jest wogóle wskazane i możliwe, na to musimy pozostawić odpowiedź autorowi projektu monopolu. Możeby się nawet i znalazł ktoś taki, któryby pożyczkę taką udzielił na podstawie monopolu, ale niewątpliwie położyłby on na tym monopolu swoją rękę. A ktoś to mógłby być? Nikt inny, jak któryś z tych przemysłowo-naftowych wielkich trustów w Ameryce lub w Anglii.

Niema o tem wątpliwości, że w takim razie nasze górnictwo i przemysł naftowy poszłyby na marne. Pocóż takiej magnackiej firmie naftowej, która wydobywa gdzieś w Ameryce lub w Meksyku ilości nafty przekraczające stokrotnie produkcję Polski i to w bardzo takich warunkach, opiekować się produkcją w Polsce trudną, ryzykowną i kosztowną? Wprowadzenie zaś któregośkolwiek z innych rodzajów monopolu, czy to rafinowania, czy to monopolu sprzedaży, wymaga również w setki idących wkładów i pociągnęłoby tę samą zgubną zdaniem mojem konsekwencję. Uważam tedy, że wprowadzenie w Polsce monopolu dla górnictwa i przemysłu naftowego byłoby ostatnim ciosem, któryby go dobił. Dziś prowadzenie górnictwa i przemysłu naftowego jest w obcych rękach i przeważnie w rękach kapitału z takich krajów, które nafty nie produkują, i którym zależy na tem, aby produkcję nafty w Polsce możliwie powiększyć.

Przy dzisiejszym stanie wprawdzie górnictwo i przemysł naftowy nie dają Polsce takich dochodów jakiegoś mogły dać, gdyby znajdowały się w rękach kapitału rodzimego, lecz mimo to mają widoki ogólnego rozwoju, bo interes kapitalistów zagranicznych, w których rękach to górnictwo i ten przemysł się znajdują, leży właśnie w tem, aby one się jaknajlepiej rozwinęły.

Inaczej byłoby w razie monopolu.

Monopol nie tylko by wstrzymał rozwój, będący wynikiem konkurencji i wielkiej gry interesów ekonomicznych, nie tylko utrudnił eksport zagranicę, ale prawdopodobnie wydałby górnictwo i przemysł naftowy na pastwę najgorszym konkurentom na rynku światowym, których dążeniem byłoby nie powiększenie produkcji, lecz jej największe ograniczenie. Dr. F. Kratter.

Jeszcze w sprawie ropy bruttowej.

Donosząc w ubiegłym tygodniu o niezakupieniu przez Państwowe Zakłady Naftowe ropy bruttowej z produkcji w miesiącu listopadzie br. oraz charakteryzując ciężkie położenie w jakim z tego powodu znalazł się przemysł naftowy, podnieśliśmy konieczność zorganizowania akcji w kierunku powstrzymania katastrofalnego spadku ceny ropy naftowej. Akcję tę już rozpoczęto. Oto dnia 9 bm. odbyła się, za inicjatywą Firmy Koncern Naftowy „Dąbrowa” konferencja z udziałem przedstawicieli firm Dąbrowa, Limanowa, Premier, Nafta, Galicja, Silva Plana, Fanto, Małopolski Przemysł Naft., Rella-Mella, Bonariva, oraz zastępcy Pw. Zw. Bruttowców, celem omówienia sytuacji wywołanej wspomnianą decyzją Państw. Zakładów Naft. Na konferencji tej uchwalono domagać się od Rządu zgody na wywierzenie, potrącenie i wypłacanie podatku rentowego od udziałów brutto w natu-

rze, przez postawienie Skarbowi Państwa do dyspozycji odpowiedniej ilości ropy.

W związku z powyższą uchwałą konferencji, wystosowało Kraj. Tow. Naft. dnia 10 bm. do Ministra Przem. i Handlu memoriał o wydanie odpowiedniego rozporządzenia. W myśli bowiem ustawy z dnia 16 lipca 1920 zmienionej ustawą z dnia 1 maja 1923. Dz. U. R. P. Nr. 54/376, mają przedsiębiorstwa górnicze podatek przypadający od t. zw. procentów brutto, obliczyć i wpłacić do kas skarbowych za każdy ubiegły miesiąc kalendarzowy produkcji. O ile Dyrekcja Państwowych Zakł. Naft. wykona prawo zakupu, przysługujące jej, w myśl ustawy z 1. V. 1923, Dz. U. R. P. Nr. 55/387, obowiązek obliczenia, potrącenia i wypłacenia tego podatku ciąży na tejże Dyrekcji.

Ropa bruttowa, będąca właśnie przedmiotem opodatkowania, podlega już od

1915 r. zajęciu na rzecz Państwa, względnie na rzecz Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu. W chwili więc ogłoszenia ustawy z dnia 1 maja 1923, wykonywała Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych bez przerwy i bez wyjątku prawo zakupu ropy bruttowej, wobec czego wykonanie ustawy o podatku rentowym nie natrafiało dotychczas na żadne trudności. — Z chwilą jednak wstrzymania zakupu ropy bruttowej przez PZN, ściśle wykonanie przepisów odnoszących się do obliczenia, potrącenia i wypłacenia podatku rentowego od udziałów brutto przez poszczególne przedsiębiorstwa, stało się w chwili obecnej wprost niewykonalne, a to z powodu nadmiernej ilości bruttowców, zupełnego braku odpowiedniego personelu, ryzyka pochodzącego z niepewności na rynku naftowym i walutowym, oraz braku gotówki na ewentualne zaliczkowanie podatku Skarbowi Państwa. Słusznie zatem podniesiono dalej w memoriale, że jedynym wyjściem z powyższej sytuacji jest pobór omawianego podatku w naturze, umożliwiony istnieniem Państw. Fabr. Olejów Mineralnych w Drohobyczu i ułatwiony przystosowaniem się przedsiębiorstw do istniejących już od szeregu lat urządzeń. Przy powyższem rozwiązaniu tej sprawy, usunięte zostanie w zupełności ryzyko, zagrażające Skarbowi Państwa, podatnikom i przedsię-

biorstwom obowiązującym do obliczenia i poboru podatku. Skarb Państwa otrzyma bowiem ściśle określoną realną wartość, niezależną od fluktuacji rynkowych i walutowych, podatnik zapłaci ściśle określoną daninę bez możliwości spekulacji na zniżkę waluty złotej, przedsiębiorstwo kopalniane zaś wypełni zdoła ciążący na niem obowiązek egzekutora podatku bez ryzyka i bez nadmiernych trudności. Równocześnie zaopatrzone zostanie Państw. F. Olej. Miner. w Drohobyczu częściowo przynajmniej w potrzebny jej surowiec, a z rynku naftowego usunięta zostanie pewna ilość ropy naftowej, przyczyniając się w ten sposób choć w części do powstrzymania katastrofalnego spadku jej ceny.

Spodziewać się należy, że słuszne wywody zawarte w memoriale Kraj. Tow. Naft. znajdą należyte zrozumienie u kompetentnych władz, i że piekący postulat przemysłu naftowego zostanie pomyślnie załatwiony, oszczędzając mu nowego, niebezpiecznego ciosu, który mu w przeciwnym wypadku w chwili obecnej grozi. Niebezpieczeństwo bowiem wywołane niezakupieniem przez PZN kontyngentu ropy bruttowej zaistniało już w całej pełni. Cena ropy naftowej spadła ponownie w ostatnim tygodniu z równowartości dolar. 165 na 140, co w zupełności potwierdza nasze obawy wyrażone w poprzednim artykule S.

Podatek obrotowy od podatku konsumcyjnego

Pod powyższym tytułem umieściliśmy w zeszłym miesiącu w „Sprawach naftowych” artykuł, w którym podaliśmy informacje o odbytej w lwowskiej Izbie Skarbowej konferencji referentów skarbowych i o wyrażonem na tej konferencji zapatrywaniu uczestników, że przepisy art. 5. ustawy z 15. lipca 1925 Dz. U. R. P. Nr. 79, oraz §. 19 rozp. wykonawczego z 8 sierpnia 1925 Dz. U. R. P. Nr. 82, nie odnoszą się do rafinerji naftowych wzgl., że tak przemysł naftowy, jak też cukrowniczy i spirytusowy obowiązany do opłacania podatku obrotowego nie może wyeliminować z podstaw opodatkowania podatku konsumcyjnego. Na skutek kroków podjętych przez Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych o wydanie autorytatywnej opinii w sprawie wyżej opisanej wydało Ministerstwo Skarbu okólnik, w którym stwierdza, że Zakłady przemysłowe nie mają opłacać podatku obrotowego od kwoty uiszczanej z tytułu podatku konsumcyjnego oraz od ewent. obrotowych podatków komunalnych.

Dotyczący okólnik Ministerstwa Skarbu Nr. 135 opiewa następująco: „Nawiązując do przedostatniego ustępu art. 5 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) Min. Skarbu wyjaśnia co następuje: Do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych nie należy doliczać państwowych, względnie komunalnych podatków konsumcyjnych (od spożycia), które zostały w jakiegokolwiek bądź formie przez te przedsiębiorstwa uiszczone od wyprodukowanych przez nie towarów. Podkreśla się, że przepis ten odnosi się tylko do przedsiębiorstw przemysłowych (nigdy zaś

do handlowych) i że dotyczy on w szczególności: cukrowni, rafinerji cukru i nafty, browarów (lit. b. art. 2. ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 635) miodosytni, fabryk drożdży, wini itp. — O ile zaś chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, to nie dolicza się do nich obrotów tylko podatku od widowisk i podatku hotelowego (ustęp 4 lit. b. art. 7 i art. 18 ustawy z d. 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747). Przedsiębiorstwa przemysłowe, nabywające do dalszej przeróbki produkty (półfabrykaty, surowce), od których już został opłacony podatek konsumcyjny, nie mogą żądać odliczenia tego podatku przy ustalaniu swego obrotu (np. fabryki wódek). Wkońcu poleca się nie doliczać do obrotu podatków komunalnych, o których mowa w art. 5 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747)“.

Zaznaczyć należy, że ograniczenie zawarte w przedostatnim ustępie powyższego okólnika nie powinno odnosić się do przedsiębiorstw rafineryjnych, spracowujących półprodukty z innych rafinerji lub z gazoliniami. Według § 11. Rozp. Wyk. z 9 VII 1923 do austr. ustawy o podatku konsumcyjnym bowiem oleje mineralne wysyłane do innych rafinerji są po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia uważane za „wolne od podatku” i nie potrzeba dla nich składać zabezpieczenia transportowego. Tem samem rafinerje „nabywające te półprodukty nie opłacają (od nich) podatku konsumcyjnego”, wobec czego postanowienia zamieszczone w przedostatnim ustępie wspomnianego okólnika Min. Skarbu nie dotyczą wysyłek półproduktów naftowych.

Wielka transakcja naftowa.

Jak się dowiadujemy, większość akcji tow. naft. „Premier” przeszła w ręce firmy „Naftowy Przemysł Małopolski”, który obejmie gestję tow. „Premier”. Jak wiadomo ostatnio to towarzystwo, mające produkcję dzienną ponad 23 cysterny ropy oraz posiadające rafinerję „Dros” w Drohobyczu, rafinerję „Trzebinia” w Trzebini, oraz nieczynną rafinerję w Peczeniżynie jest jednym z największych towarzystw naftowych w Polsce. Połączenie tego towarzystwa z firmą „Naf-

towy Przemysł Małopolski” (Veristok) należy powitać z zadowoleniem, gdyż przez fuzję nietylko nastąpi ograniczenie kosztów zarządu i administracji, lecz i pod pewnym względem niezdrowe stosunki w łonie przedsiębiorstw „Premiera” znajdą zapewne uzdrowienie, tembardziej, że naczelnym dyrektorem „Naftowego Przemysłu Małopolskiego” p. mż. Hłasko znany jest nietylko jako tegi przemysłowiec, lecz i dobry obywatel-Polak.

Kronika naftowa.

Uroczysta Akademia ku czci śp. Stanisława Szczepanowskiego w Boryslawie. Z inicjatywy Związku Pol. Techników wiertniczych odbył się dnia 8 bm. w Boryslawie uroczysty obchód w 25-lecie rocznicy śmierci śp. Stanisława Szczepanowskiego, zakończony wieczorem tego dnia Akademią w sali Sokoła. Słowo wstępne wygłosił prof. inż. Bielski. Z kolei wygłosił p. Gerstman, dyrektor gimnazjum w Boryslawie, referat „O ideologii śp. Szczepanowskiego” następnie mówił dr. Margold o udziale śp. Szczepanowskiego w gospodarczym odrodzeniu kraju z szczególnym uwzględnieniem przemysłu naftowego. Część wokalno-muzyczną wykonali: p. Jędrzejowski (śpiew) oraz p. Altenberg (fortepian).

Ceny produktów naftowych. Ustanowione przez kartel jednolite ceny krajowe, ważne też względu na miejscowość położoną w Państwie, wynoszą za 100 kg. netto: A) Ceny fakturowe rafinerijne loco stacja kolei normalnotorowej: a) nafta zł. 47'20, b) olej gazowy zł. 27'00, c) benzyna o c. g. 700-710 zł. 122'00, 711-720 zł. 115'00, 721-730 zł. 109'00, 731-740 zł. 103'00, 741-750 zł. 97'00, 751-760 zł. 85'00, 761-770 zł. 73'00, 771-780 zł. 62'00, 781-795 zł. 60'00, d) parafina o p. topl. 46-48 zł. 153'00, 48-50 zł. 157'00, 50-52 zł. 160'00, 52-54 zł. 163'00, e) świece zł. 180'00. Ceny powyższe odnoszą się do sprzedaży w ilościach powyżej 5.000 kg. netto, a w Małopolsce powyżej 4.000 kg. brutto tego samego produktu wysłanego bezpośrednio z rafinerii. Przy wysyłce nafty w cysternie redukuje się cenę wyżej podaną w Małopolsce o zł. 1'50 za 100 kg. netto, natomiast przy wysyłkach cysternowych oleju gazowego i benzyny redukuje się wyżej podane ceny w całym Państwie o zł. 1'50 za 100 kg. netto. Cena parafiny i świec rozumie się bez worków względnie opakowania. B) Ceny składowe (ze składu firm dla odbiorców detalicznych) wynoszą za 100 kg. netto: a) nafta zł. 52'00, b) olej gazowy zł. 30'00, c) benzyna o c. g. 700-710 zł. 131'00, 711-720 zł. 127'00, 721-730 zł. 120'00, 731-740 zł. 113'00, 741-750 zł. 107'00, 751-760 zł. 94'00, 761-770 zł. 80'00, 771-780 zł. 68'00, 781-795 zł. 66'00, d) parafina o p. topl. 46-48 zł. 160'00, 48-50 zł. 165'00, 50-52 zł. 168'00, 52-54 zł. 171'00, e) świece zł. 185. Ceny składowe odnoszą się faktycznie do sprzedaży poniżej 5.000 kg. netto, a w Małopolsce poniżej 4.000 kg. brutto danego zatanku produktu wysłanego bezpośrednio z rafinerii. C) Oleje smarowe. Ceny za 100 kg. netto loco Drchobycz wraz z podarkiem spożywczym i obrotowym w dostawach beczkowych wynoszą: a) rafinaty o smarości do 3 st. E przy 20 st. C zł. 24'60, 3-4 st. E przy 20 st. C o c. g. poniżej 0'885 zł. 25'60, o c. g. powyżej 0'885 zł. 30'80, 4-5 st. E przy 20 st. C zł. 31'80, 5-6 st. E przy 20 st. C zł. 32'80, 7-10 st. F przy 20 st. C zł. 33'80, 3-4 st. E przy 50 st. C zł. 37'80, 4-5 st. E przy 50 st. C zł. 41'80, 5-6 st. E przy 50 st. C zł. 47'80, 6-7 st. E przy 50 st. C zł. 53'50, 7-8 st. E przy 50 st. C zł. 59'80, 9-9 st. E przy 50 st. C zł. 68'80, olej cylindrowy z p. zapl. do 240 st. C zł. 50'80, b) destylaty o smarości do 3 st. E przy 20 st. C zł. 22'90, 3-4 st. E przy 20 st. C o c. g. poniżej 0'885 zł. 23'80, o c. g. powyżej 0'885 zł. 29'00, 4-5 st. E przy 20 st. C zł. 29'50, 5-6 st. E przy 20 st. C zł. 30'90, 7-10 st. F przy 20 st. C zł. 31'90, 3-4 st. E przy 50 st. C zł. 34'50, 4-5 st. E przy 50 st. C zł. 37'80, 5-6 st. E przy 50 st. C zł. 41'80, 6-7 st. E przy 50 st. C zł. 47'00, 7-8 st. E przy 50 st. C zł. 52'20, 8-9 st. E przy 50 st. C zł. 59'80. Przy dostawach cysternowych należy z powyższych cen stracić należność beczkowa w kwocie zł. 1'50 za każde 100 kg. netto.

Giełda naftowa w Rumuni. W Ploesti ma być otwarta w najbliższym czasie giełda naftowa. Ma ona rozpocząć swe czynności już z początkiem 1926 r.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 grudnia. (G). Na rynku walutowym nastąpił odwrót na całej linii i sytuacja uległa zupełnemu odwróceniu, co wyraziło się znaczną zniżką walut zagranicznych. Bank Polski pokrył całkowicie zapotrzebowanie, nasycając rynek do tego stopnia, że mimo dalszej podaży walut nie było wcale odbiorców. Obrotów dokonano ogółem na łączną kwotę 1.500.000 zł., z czego 10 proc. dostarczyły banki prywatne. Półowa ogólnych obrotów przy pada na obroty dolarowe w gotówce. Dolar o godz. 2-giej w prywatnym obrocie w żądaniu 9'70 przy nadal słabej tendencji.

Złotem zrobiono transakcyj na 100 rubli przy kursie 4'70 zł. za rubla złotego.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85, Paryż 3.62, Bruksela 4.53

i pół. Rzym 4.03 3/8, Madryt 14.17, Berlin 19.31, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.30, Wiedeń 0014 1/8, Budapeszt 0014 1/8, Białogród 1.77 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 47.0, Berlin 44.77-45.23, Berlin (wyplaty na Warszawę) 44.08-44.32,

Gdańsk 54.68-54.82, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 56.18-56.32, Zurych godz. 12 — 46.0, godz. 16 — 50-60, Praga 307.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 2.15, Bank Sp. Zarobkowych 4.0, Dr. May 19.0, Poznańska Spółka Drzewna 0.28.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 grudnia.

Zapoczątkowana wczoraj w godzinach wieczornych giełda kursu dolara efektywnego w wolnych obrotach z zł. 11'60 na 10'60 trwała dziś w dalszym ciągu. Dziś od samego rana kurs obniżał się z początkowego kursu zł. 10'50 na 10'20, potem 10'00, a nawet chwilowo spadł na zł. 9'50. W godzinach południowych płacono zł. 9'75, po południu zaś podniósł się kurs na zł. 9'90.

Na giełdzie walutowo-dewizowej targowano efektywnymi dolarami po kursie zł. 9'70-9'80, z górz zaś notowano tylko Londyn zł. 47'50 i Paryż zł. 36'00. Tendencja była niejednorodna przy nasroju wyczekującym.

W związku z dzisiejszą sytuacją walutową przychodził nam znów zająć się niezmierzonymi i niewytłumaczalną polityką walutową Banku Polskiego. Rano tutaj. Oddział Banku Polskiego ogłosił kursa placenia walut i dewiz zagranicznych na parycie dolaru równy zł. 10'50, lecz ponieważ znów napłynęła masa chętnych sprzedawców, Bank Polski zamknął okienka i zupełnie wstrzymał zakupno. Stało się obecnie już stała reguła, że wtedy kiedy różnica kursowa między kursem Banku Polskiego a kursem kształtującym się w wolnych obrotach powstrzymuje sprzedawców od oddawania walut Bankowi Polskiemu, wtedy Bank Polski trzyma się swego nieerealnego kursu i naturalnie zupełnie żadnych walut nie skupuje, natomiast gdy koniunktura tak się ułożyła, że kurs Banku Polskiego jest kursem realnym, wtedy Bank Polski bierze przez okienka obniżanie kursu, jak to było onegdaj, bądź też przez zamknięcie okienka jak to było dziś, uniemożliwia sobie skup walut. W obu wypadkach efekt jest jednakowy, gdyż Bank Polski żadnych walut nie skupuje i swego stanu nie powiększa.

Ta fałszywa taktyka Banku Polskiego o prócz powstrzymywania dopływu walut i dewiz ma jeszcze inne złe strony. Bank Polski jest instytucją emisyjną, opierającą swe polityce obok kruszczy, głównie na zapasie walut i dewiz, jest więc rzeczą rów-

nie absurdalną jak i szkodliwą, że dopuszcza do takiego stanu, zwłaszcza w obecnej sytuacji, że walut i dewiz wogóle nie kupuje. Zwracaliśmy już poprzednio uwagę na to, że oficjalny kurs placenia Banku Polskiego jest podstawą wielu umów, więc brak takowego, jak na przykład dziś, stwarza chaos i zamieszanie. Poza tym zarówno eksporterzy jak i poszczególnie banki dewizowe obowiązane są odprowadzać walutę eksportową do Banku Polskiego, który sam przez podobne postępowanie jak dziś, obowiązek ten zupełnie uniemożliwia. Jest jeszcze jedna rzecz charakterystyczna całej to postępowanie: Oddział lwowski Banku Polskiego wstrzymał dziś zupełnie zakupno walut i dewiz i mimo tego, że we Lwowie mógł tutaj. Oddział Banku Polskiego dostać każdą ilość dolarów po kursie około zł. 9'75. Oddziały sąsiednie w Krakowie, Stanisławowie, Kolomyi i Lublinie skupowały je po kursie zł. 10'50. Nic więc dziwnego, że spekulanci walutowi stan ten potrafili odpowiednio wykorzystać.

Zdaniem naszym polityka walutowa Banku Polskiego nie śmie być zależną od lokalnych kaprysów ulicy. Codziennie rano wien Bank Polski w Warszawie ustalał miarodajny kurs placenia dla całego kraju i kursa te telefonicznie podawać wszystkim swym oddziałom. Zmianę kursa co godzinę, inny kurs we Lwowie, a inny w Stanisławowie, to są rzeczy niedopuszczalne i szkodliwe. Powinno to natychmiast ustać, choćby kosztem ludzi, którzy zrozumieć tego nie chcą czy też nie potrafia.

Na giełdzie aktywnej sytuacji niezmieniona. Kursa utrzymuje na poziomie ostatnich notowań. Tendencja spokojna.

Z niekotowanych transakcji w Garach za chodnik zł. 1'10, Jaworzno (100) 6 zł 70 gr., 25-ki i drobne zł. 7'00, Przeworsk 0-kaziejskim zł. 140'00 i 150'00, akcjach Banku Polskiego 48'00 i 50'00 zł.

Transakcje w akcjach. Pokred 0'03, Chodorów 5'50, Chybie 4'40, 4'45, 4'50, Cmiełów 0'25, Gacelina 1'30, 1'35, Parowoz 0'24.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w mlp. Mkp.	Wartość nominalna w ty. złotych	Mkp. Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
					17 grudnia	16 grudnia	15 grudnia
0'30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—
0'65	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—
0'65	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	0'03	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	8'40	—
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	5'50	5'50-5'55
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4'40-4'50	4'45
—	—	6.600	1.000	50	Cegielni	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmiełów	0'25	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'30-1'35	1'25-1'30
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—
—	—	—	500	—	Niemojowski	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—
0'04	2.50	2.500	300	10	Oikos	—	—
0'02	500	750	500	25	Parowoz	0'24	0'24
—	—	—	1.000	—	Pezet	—	—
—	500	500	500	—	Polsk	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—
—	—	—	140	—	Takswa	—	—
—	600	3.000	700	—	Sierza gór.	—	2'25
—	600	5.000	1.00	25	Tepege	—	—
—	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	2'95
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	—	2'85-2'95
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—
—	1.000	—	10.000	—	Akcje niekotowane	—	—
—	112	—	140	—	Arma	—	—
—	500	—	1.000	—	Azot	—	—
—	—	—	1.000	—	Brugger	—	—
—	—	220	1.000	100	Elektrosan	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	10'00
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	1'10	1'10
—	400	—	500	—	G zociagi	—	1'10-1'15
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	6'70	6'75-7'25
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	7'00	7'10
—	600	—	500	—	Jaworzno (drobne)	7'00	7'00
0'11	—	—	1.000	—	Len	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Machlejd	—	—
0'16	44	2.116	4.000	10	Olukusz	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	110'00-150'00	130'00-135'00
—	49	5.500	2'0	—	Przeworsk imien.	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoła w Krośni	—	—
8'00	—	100.000	—	100	Węglówki	—	—
—	—	—	—	—	Polski Bank	48'00-43'00	45'00-46'00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 17 grudnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 9'70-9'80
Nowy Jork	—
1 Funt sterling	—
100 Franków belgijskich	47'50
100 Franków francuskich	—
100 Szwajcarskich	36'00
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szillingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lir rumuńskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar zł. w wolnym obrocie:

11'50-11'20-10'00-9'30-9'75-9'90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 grudnia. (PAT)

Dolar amerykański	9'70	9'57	9'53
Sztokholm	—	—	—
Belgia	44'10	44'21	43'95
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	47'05	46'65	46'44
Nowy Jork	9'70	9'57	9'53
Paryż	35'30	35'39	35'21
Praga	28'7'5	28'83	28'65
Szwajcaria	187'30	187'76	188'34
Wiedeń	—	—	—
Włochy	39'15	39'25	39'08

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 grudnia (zamyknięcie) (PAT)

Paryż	18'90	Kopenhaga	28'12
Londyn	25'12'5	Sofia	3'77'5
Nowy Jork	51'8	Praga	15'35'5
Belgia	2'30	Warszawa	00'00
Włochy	20'67	Budapeszt	0'727
Hiszpanja	73'35	Białogród	9'20
Holandja	20'35	Ateny	6'00
Berlin	12'33	Konstantynopol	2'75
Wiedeń	73'12	Bukareszt	2'42'5
Sztokholm	138'4	Helsinkfors	13'07
Osio	105'36	Buenos Aires	21'8

Tendencja ożywiona.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn 17 grudnia. (PAT)

Nowy Jork	485'00	Holandja	12'07'25
Francja	134'12	Dania	19'47
Belgia	107'00	Niemcy	8'00'00
Włochy	120'25	Austria	—
Szwajcaria	25'12	Praga	163'75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17 grudnia. (PAT)

Londyn	131'34	Szwajcaria	532'10
Nowy Jork	27'63	Holandja	11'11
Belgia	125'25	Szwecja	738'70
Włochy	111'50	Rumunia	12'30

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 16 grudnia 1925.

Amsterdam	281'21	Madryt	10'30
Belgrad	12'56'75	Mediolan	28'58
Berlin	168'69	N. Jork	708'15
Bruksela	32'16	Paryż	26'03
Budapeszt	99'22	Praga	20'97'00
Bukareszt	3'29'00	Sofia	5'11'40
Osio	141'80	Sztokholm	188'34
Kopenhaga	176'05	Warszawa	69'75
Londyn	34'34'75	Zurych	136'00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 17 XII.		16 XII.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	1'60	57
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62'00	65'50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80'00	87'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	49'20	43'50

Akcje.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

SAMIE nowe solidnej roboty do sprzedania. Tkacka 10358
Zi. Słowiński

PELERYNA z nurek do sprzedania. Listopada 1. 10404
Al. p. drzwi 9.

PAPUCZE, pantofle itp. poleca i wykonuje fabryka ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika). 10433

POLAK-KATOLIK kupi kamienicę w śródmieściu z wpiętą gotówką 30.000 do 50.000 złotych z wolnym 9-cio pokojowym mieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Polak-Katolik”. 10452

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Pańska 17. 10429

POCZCZONY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty, szmisy poleca Gabriel Zywicki, Kiliński-go 1. 9708

WILLA 6 pokoi wolne sprzeda Skomorowski Chocimzyna 27. Telefon 1622. 10472

NA ŚWIADKÓW wielki wybór pięknych kapeluszy białych - tania poleca Topolnicka Kopernika 1. 10320

MARCELADE i sery z owoców kosowskich ma na sprzedaż Zdzisław gosp. leśniczy d-ra Tarnawskiego - w Keszowie za Kolomyją tylko w 20 kil. posyłkach poczt. opłat za zaliczkę w cenie: marmelady z cukrem po 35 zł, bez cukru 25 zł, susz w workach 35 zł. 10478

L'illustration Noel, Femina Noel, Vogue, Sourire sprzedaje Biuro dzienników Jagiellońska 7. 10493

PIANINO używane, płyta metalowa prawie nowy tania sprzedaje „Moniusko”, Zimorowicza 10. 10506

NA GWIAZDKE!

SANKI

KUTE ZŁ. 9.

K. PAWLIKOWSKI
LWÓW, RUTOWSKIEGO 12.

(vis a vis kościoła OO. Jezuickich). 10307

DYWANY kapy, garnitury, firanki, portjery 10293 materje meblowe poleca najtaniej
Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Słobowca.

NA DRZEWKO!
Różnobarwne ŚWIECZKI elektryczne poniżej cen fabrycznych
„WATT” Józef Lachman
Lwów, pl. Smolki 4.
Telefon 435. 10506

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE z francuskim instruktora lub instruktorki, do uczenia IV kl. gimn. Tarnowskiego 16, II piętro. 10467

DWIE BEZŁE FORTEPIANISTKI dla Kawiarni Warszawy i teatrzyku Bagatela poszukiwane. Stała płaca 600 zł. mieszkanie i boczne dochody. 10490

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA ekonom, żonaty lat 38, ze szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką w wieloletnich majątkach poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenie p. Chocimzyna „P. rolniczy”. 10279

RZĄDCA-EKONOM lat 31, żonaty, ze szkołą rolniczą i kilkunastu praktyką, sumienny, energiczny i obywatelski obecnie posadę od zaraz. W. Bander, Borki Władysław Tarnopol. 10418

OGRODNIK z ukończoną szkołą, pięcioletnią praktyką poszukuje posady w mieście lub w okolicy miasta do wykonywania ogrodnictwa. Adres: Uściwole, pow. Zaleszczyki, poste restante K. P. 10416

INWALIDA porucznik, wykształcony, doświadczony, 9 lat chłubnej praktyki spółdzielczej wyczerpany długim bezrobociem, biega jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia Słowo Polskie „Zrzeszeni”. 10445

INTELEKTUALNA panienka znalazła leż. franc. i ang. szuka posady wychowawczyni dzieci i do pomocy pani domu. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Tyłko na wyjazd”. 10344

LEŚNICY energiczni, doświadczeni poszukują posady na rewir lub do eksploatacji lasowej. Łaska we zgłoszenia: Juliusz Brochwicz Sobek. Busk obok Krasnego, Długa Strona. 10481

ZARZĄDCA ekonom szuka posady zaraz - poste restante. Sosów kolo Złoczowa. 10480

KONCYPENT adwokacki, katolik, poszukuje posady. Listy pod „Katolikus” do Administracji. 10483

DOKTOR praw poszukuje posady konceptyanta w plebanii, jednej kancelarii adwokackiej we Lwowie lub najbliższej okolicy. Odpowiedź pod „Ważniejsza dobra praktyka niż wysokość płacy” do Administracji. Słowa Polskiego. 10459

LEŚNIK kawaler, lat 28 z egzaminem państwowym i ośmioletnią samodzielną praktyką lasową w lasach o wysokiej kulturze poszukuje posady adjukt lub leśniczego zaraz. Zgłoszenia Admin. Słowa Pol. pod: „Pracowity”. 10510

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIA wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 30. 10151

Udziela kredytów w wekslach i rach. 10492
bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr.,
winkulacje towarowe i gwarancje

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centralo w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów. Korrespondent
we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładkowe.
Wkłady na Rach. bieżące złote, dolarowe wysoko oprocentowane.

NA GWIAZDKE

KUP PERŁY

KSIĘŻNICZKI MAJI Bajka nie bajka Opowiedziała M. Buyno-Arctowa Zł. 8-
LEGENDY O KWIATACH Opowiedziała Z. Rabska z 24 rycinami barwnymi Zł. 18-
Wytwórnia książka dla dorosłych i młodzieży.

KLECHDY Zbiór legend i baśni opracował A. Górski. Zł. 6-
JAGUSIA MACHAJÓWNA Baśń z rycinami napisał T. Grabowski. Zł. 6-
Z NASZEJ PRZYRODY Obrazy z życia zwierząt i roślin. Napisał B. Dykowski 24 tabl. kol. Zł. 24-
ALBUMY WYTWORNE 50 rycin kolorowych Kobieta w sztuce, 10500 LUXEMBURG, LUWR. wybitnych malarzy po Zł. 55-.

PORADNIK GWIAZDKOWY ilustrowany — bezpłatnie.

WARSZAWA M. ARCT POZNAŃ
Nowy Świat 35 Plac Wolności 7.

L. 13262/25,

Kolomyja, dnia 14 grudnia 1925.

Magistrat m. Kolomyi rozpisuje niniejszem konkurs na 2 posady lekarzy miejskich z poborami IX grupy uposażenia urzędników państwowych.

Ubiegający się o te posady winni wykazać następujące warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) Dyplom doktora wszelch nauk lekarskich,
- 4) Dwuletnią praktykę w Szpitalu publicznym.

Posady nadane zostaną na razie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby może nastąpić stałe przyjęcie. Podania należydzie udokumentowane należy wnieść do Prezydium Magistratu m. Kolomyi do dnia 31 stycznia 1926.

Kierownik Zarządu miasta Kolomyi
BALICKI.

WYUCZAM różnych artystycznych, ręcznych robót i batiku po bardzo przystępnej cenie, Zimorowicza 15/II drzwi 7. 9909

MALŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

CUDZOZEMIEC, młody, na dobrem stanowisku, pochodzenia żydowskiego, lecz bezwyznaniowy, nie posiadający ani semickiego wyglądu ani charakteru, pragnie pojąć w celu matrymonialnym Polkę, katoliczkę, młodą, wysoką, przystojną, inteligentną z dobrej rodziny. Na posag nie reflektuje. Listy i fotografie, które pod swoim honorem wdroże do Administracji Słowa pod „Przystojna”. 10484

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

PENSJONAT we dworze z komfortem urządzonej, bilard, fortepian, bilard, telefon, wodociąg, kanalizacja, okolica piękna, górzysta, sprzyjająca sportom zimowym. W parku aliszawska, stacja w miejsc. Dwór Marcinkowice, p. Kłęczany, powiat Nowy Sącz. 10417

Sześć, względnie
wy, luksusowy, frontowy
LOKAL BIUROWY
ulica Akademicka, pierwszo piętro, telefon, od pierwszego stycznia 1926 za kontraktem DO WYNAJĘCIA.
Szczegółowe oferty do Administracji pod: „Offica”. 10483

POKÓJ umeblowany zamożniejszym panom wynajmę zaraz. Karpińskiego 7 I. 2. 10431

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu bądź w pobliżu. Zgłoszenia do Administracji, Słowa Polskiego pod „Zer”. 10420

POKÓJ wynajmę z całonocnym utrzymaniem jednej, dwóm panom zamożnym z dobrego domu. Tarnowskiego 16 II. p. 10498

DWA ewentualnie trzy pokoje urządzone z komfortem, telefonem najwzajemnie dla lekarza, adwokata na biuro lub mieszkanie za czynszem miesięcznym katolicki Polakowi do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmujcie przez grzeszność firm Stanisław Socki, Akademicka 3. 10434

PRZY inteligentnej rodzinie poszukuje stancji dla studenta 7 kl. gim. w okolicy Życzukowa, Piekarskiej, Batorego, Kochanowskiego. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Katolikus”. 10466

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17 a. I. p. ne prawo. 10405

ZAKOPANE, Pensjonat „Wybrana”, Heleny Pieprzakowej, ul. Zamojskiego, Nowocześnie urządzonej, kuchnia wyborowa. 10466

POKÓJ MESIQ meblonowy stylowy kompletny, do sprzedania wiadomość Rynek 42 firma Markiewicz, sklep korzenny. 10496

POKÓJ frontowy, umeblowany, elektryka, osobne wejście, wynajmę zaraz. Listopada 43, drzwi 12. 10497

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

PASTĘ DO PODŁÓG
nadającą piękny połysk poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materiałów.
LWÓW, AKADEMICKA L. 3.
M. Telefonu 669. 10365 P. K. O. 141.272.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, nowo rasthenie seksualną leczy specjalista Dr. Pilsch Walsowa 11. 10056

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Braclia Starzewscy — Halicka 16. 9921

PRZYJME dziecko na wychowanie Albina Jakubik, Polna 12, I. p. drzwi Nr. 12 lewo. 10479

Międzynarodowa Wymiana Towarów
IWA S. A. Warszawa, Niecała 2.

zawiadamia,

że oddział jej mieszczący się dawniej we Lwowie przy ul. Pańskiej 3, został zlikwidowany w następstwie czego nie prowadzi obecnie we Lwowie żadnych agend, nie posiada też żadnych zastępców ani agentów, a w szczególności byli urzędnicy wzgl. kierownicy nie są uprawnieni do wystąpienia w imieniu firmy, zawierania jakiegokolwiek transakcji lub inkasowania pieniędzy. 10509



STOSOWNE PODARKI

10401

Świąteczne

jak świeczniki, lampy stołowe, szalkowe oraz żelazka i naczynia elekt. w wielkim wyborze i umiarkowanych cenach — poleca

Jakób Kahane i Syn

skład wszelkich przyborów elektrycznych
Lwów, Kopernika 2.

CUKIERNIA

„PSZCZÓŁKA”

LWÓW, RYNEK 27

poleca na Święta

Wszelkie wyroby w zakresie cukiernictwa wchodzące.

Zamówienia skutecznie się sumiennie. 10473

Najwyższy stopień oszczędności osiągniesz, kupując w nowo otwartym

MAGAZYNIE „WANKA”,

Lwów, pl. Marjacki 5.

dawniej Hotel francuski

(wejście przez sieć).

Dywany, KILIMY, NARZUTY, Firanki

PORTJERY, KAPY,

CHODNIKI, Bieliznę. 10477

L. 3770/25. Mościska, dnia 11 grudnia 1925.
Zarząd miasta Mościsk rozpisuje konkurs na posadę Inspektora policji z płacą X. stopnia.

WARUNKI: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia. — 2) Świadectwo zdrowia — 3) Kwalifikacja wymagana rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 Dz. u. kr. N. 8 — 4) Posada prowizoryczna na — po roku zadowolającej służby może nastąpić stabilizacja. — Podania wnieść do dnia 15 stycznia 1926. 1474

Komisarz rządowy:
Dr. Langer.

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

wszelkie druki
przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Stanisław Grabekl

Naród a państwo.

Cena 3- Zł.